

42 (75)

3 listopada
1999 r.

Cena:
1,80 zł

aktualności lokalne

ISSN 1429-6845

Kasztowiec Złotów Lipka Zakrzewo Krajanka Łanówko Okrzej



s. 5

Pamiętać o kolegach

WYJAZD DO ANGLII

na czterotygodniowy kurs
języka angielskiego w Londynie

15 stycznia – 13 lutego 2000

- Własny autokar + podróż w obie strony
- Szkoła 60 godz. (15 godz. lekcyjnych tygodniowo)
- Zakwaterowanie z pełnym wyżywieniem
- Zwiedzanie Londynu i wiele innych atrakcji

WIEK: 7-8 klasa szkoły podst.,
uczniowie szkół średnich

SZCZEGÓLNE INFORMACJE:

Grzegorz Lubina

tel. (067) 263-25-99

tel. (067) 263-27-29



OPONY:

- osobowe
- dostawcze
- ciężarowe
- rolnicze

- sprzedaż
- serwis
- wulkanizacja

135x12 - 47 zł netto*

175/70x13* - 85 zł netto*

185/60x14 - 123 zł netto

* opony profil.



OPONY
ZAKUPIONE
U NAS SA
MONTOWANE
BEZPŁATNIE!

77-400 Złotów
ul. Domańskiego 56
tel. (0-67) 265-31-06

TERG

Złotów, ul. Cechowa 11
tel. 263-20-36

Zestawy już od 740 zł!

Nowy sklep!!!



STUDIO Projekty
"pod wymiar"
mebli kuchennych

HURTOWNIA KAMA S.C.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel. 263-47-81; fax 263-58-69

polecamy:

- * papierosy w konkurencyjnych cenach
- * naczynia jednorazowego użytku
- * art. biurowe
- * baterie i żarówki
- * druki akcydensowe

Hurtownia czynna
pn-pt 8.00-16.30
sob. 8.00-13.00

zapraszamy

ZNICZE

NOWOŚCI W ERA GSM

TERG

Alcatel One Touch Easy 40 z aktywnością nr: 129 zł netto

Alcatel One Touch Club 40 z aktywnością nr: 129 zł netto

Ericsson 8100 z aktywnością nr: 129 zł netto

Nokia 3210 z aktywnością nr: 299 zł netto

Motolora od 950 z aktywnością nr: 229 zł netto



Po Prostu nowa taryfa - 1,00 zł netto przez cały dzień
Tanie minuty - do każdego abonamentu za dodatkową
opłatą można dokupić tanie minuty

Złotów, tel. 263-45-18
ul. B. Westerplatte 1c

Tania era



W numerze:

OKONEK

Okonek wielkopolski
Ślubowanie „pierwszaków”

LIPKA

Orkiestra na bis

ZŁOTÓW

W jedności siła
Dzień dobry, panie marszałku
Niewierny radny
Seniorzy na parkiecie
Czar starej fotografii
Zjazd Hufca
Trzech Króli w Złotowie?
Archeologiczna niespodzianka

JASTROWIE

Zmagania z ortografią
Zwyczajna sesja
Wywiad z burmistrzem

KRAJENKA

Wywiad z J. Hermanowską
Primus inter pares

POWIAT

Lwi pazur Okonka
Pamiętać o kolegach
Rajd terenowy

REPORTAŻ TYGODNIA

Jak Wojtek został...

SONDA

Czy wie Pan(i) jaka jest różnica między Dniem Wszystkich Świętych a Dniem Zadusznym?

Halina Budzińska, rencistka ze Złotowa

- *Uważam, że są to takie same dni. Do kościoła należy chodzić codziennie i o grobach naszych najbliższych pamiętać przez cały rok. Grób musi być zadbany.*

Gabriela Radomek, emerytka z Okonka

- *Wydaje mi się, że w Dniu Wszystkich Świętych czcimy świętych w niebie i tych, którzy chodzą jeszcze po ziemi. A w Dzień Zaduszny modlimy się za wszystkie dusze zmarłych.*

Eleonora Wojtasik, emerytka ze Złotowa

- *Wydaje mi się, że w Dniu Zadusznym modlimy się za dusze wszystkich tych, którzy już odeszli od nas, natomiast w dniu Wszystkich Świętych do świętych, a nie naszych bliskich. W tych dniach jednoczymy się ze zmarłymi. Myślami, uczuciem jesteśmy z nimi. Oddajemy im szacunek przez zapalenie lampionów, kwiatów, odwiedzenie grobów.*

Waldemar Szymański, tokarz z Krajenki

- *Różnica jest taka, że Dzień Wszystkich Świętych obchodzimy 1 listopada, a Dzień Zaduszny 2 listopada. Tego drugiego dnia chyba dusze zmarłych chodzą po ziemi. Nie znam więcej różnic pomiędzy tymi dniami.*

Ksiądz proboszcz jednej ze złotych parafii

- *W Dniu Wszystkich Świętych Kościół modli się do wszystkich świętych, nawet bezimiennych, których nie można znaleźć w kalendarzu imion. Natomiast w Dniu Zadusznym wspominamy wszystkich wiernych zmarłych. Takie są różnice między tymi dniami.*

UWAGA!

Oto ostatni, szósty kupon z konkursowym pytaniem. Teraz należy już tylko wyciąć całą szóstkę, uzupełnić, napisać na kopercie swoje imię, nazwisko, adres oraz numer telefonu (ważne!) i przesłać na adres redakcji (AWP „Leszczyński” al. Piasta 21 77-400 Złotów) do 14 listopada br. Nagrodą w konkursie jest **CZAJNIK BEZPRZEWODOWY!**

Kupon nr 6 • Aktualności Lokalne 42(75)

KUPON NR 6

Pytanie:

Ile lat istnieje Młodzieżowa Orkiestra Dęta przy OSP Lipka?

Odpowiedź:

Kupon nr 6 • Aktualności Lokalne 42(75)

Firma Usługowo-Produkcyjno-Handlowa



„DACH”

77-400 Złotów
ul. Zamkowa 99
tel. (067) 263 53-63
kom. 0601 62 94 13

Wykonuje usługi budowlane:

- wszystkie pokrycia dachowe
- inwestycje
- kapitalne remonty
- konstrukcje dachowe
- produkcja blacharki budowlanej

Sprzedaż pokryć dachowych:

- ondura
- ondulina
- dachówka ceramiczna
- panele dachowe
- panele elewacyjne
- dachówka cementowa
- orynnowanie:
 - PCV
 - ocynk
 - cynk
 - miedź

ONDORA
Ondulina

Plannja
VOX
Euronit

STANIZEL

BELEG

Blachy dachówkowe już od 22,50 za 1m²

- blachy profilowane, powlekane
- papy termozgrzewalne i zwykłe

Zduńska Wola
Quandt

- Soprema**
- folie dachowe
- okna dachowe

VELUX
FAKRO



2000 kredyt 2000

Samochód na raty

PTF S.A. Oddział Piła, Al. Wojska Polskiego 10 tel. (067) 351-70-69

Przykładowe raty:

Fiat Seicento:	wpłata 1865,00	- miesięczna rata 339,00 PLN
Fiat Siena:	wpłata 2673,00	- miesięczna rata 492,00 PLN
Daewoo Matiz:	wpłata 2179,00	- miesięczna rata 399,00 PLN
Skoda Felicia:	wpłata 2565,00	- miesięczna rata 469,00 PLN
Kia Pride:	wpłata 2145,00	- miesięczna rata 395,00 PLN
Kia Shuma:	wpłata 3275,00	- miesięczna rata 603,00 PLN
Daewoo Lanos:	wpłata 2655,00	- miesięczna rata 489,00 PLN
Daewoo Tico:	wpłata 1790,00	- miesięczna rata 329,00 PLN
Seat Ibiza:	wpłata 2870,00	- miesięczna rata 529,00 PLN
Seat Cordoba:	wpłata 3319,00	- miesięczna rata 611,00 PLN

kwota kredytu

miesięczna rata od

10.000* - 153.3 PLN*

Najtańszy i najkorzystniejszy w Polsce system kredytowania nowych i używanych samochodów. Ponad 70 oddziałów, ponad 50.000 udzielonych kredytów

* przykład kredytu i raty

NIKT NIE PROPONUJE NIŻSZEJ RATY !!!

Palcem w bucie

W ubiegłym tygodniu zostałem zaproszony na zjazd powiatowy Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Nie ukrywam, że zaproszenie przyjąłem bardzo chętnie, bo oto nadarzyła się niepowtarzalna okazja, aby z bliska obserwować arcyciekawą rozgrywkę o władzę pomiędzy panami Stanisławem Godlewskim reprezentującym barwy Złotowa a Romualdem Duszarą z Okonka. Poza tym chciałem zobaczyć, czy rzeczywiście w SLD idzie młodość i odnowa oraz co wspomniana młodość ma ciekawego do powiedzenia.

Już po wejściu na salę zjazdu stwierdziłem, że młodych jest jak na lekarstwo, a trzon nowej partii tworzą starzy działacze z PZPR i SdRP. Na dodatek młodzi nie bardzo rwali się do mównicy, jakby wiedzieli, gdzie jest ich miejsce w szyku. Pomimo tego nadal liczyłem, że w trakcie spotkania usłyszę coś ciekawego na temat zamierzeń partii na terenie powiatu na najbliższe lata. I owszem, o założeniach programowych mówiono, tyle że głosu nie zabrał nikt z lokalnych działaczy, lecz Tadeusz Rzymkowski, który jest członkiem koła... w Pile.

Wicemarszałek Senatu pochwalił lokalnych działaczy za pracowitość i zaangażowanie, czego efektem jest jedna z najliczniejszych organizacji partyjnych w Wielkopolsce. Szczególne gratulacje złożył na ręce działaczy z Okonka: - Jeśli tak dalej pójdzie, to wśród mieszkańców Okonka będzie 100 procent upartyjnienia - żartował. Lider SLD mówił także o przejęciu władzy, o tym, że rozwój gospodarczy kraju powinien kształtować się na poziomie 7 procent wzrostu rocznie. Zaznaczył, że koledzy z SLD powinni określić, które stanowiska mają polityczny charakter oraz przygotować odpowiednich kandydatów, by je obsadzić. Senator Rzymkowski dodał również, że już czas, aby powiat złotowski miał swojego parlamentarzystę, a kandydata należy odpowiednio wcześniej wybrać, aby był czas promować go na zewnątrz. Wicemarszałek nie przewidział tylko, że w tak zachwalanej przez siebie lokalnej organizacji istnieją tak ostre podziały personalne. Nie programowe, a osobiste. Nie przewidział, że kandydatów do sprawowania władzy jest więcej aniżeli jeden, a na dodatek panowie ubiegający się o stanowisko przewodniczącego nie pałają do siebie specjalną sympatią.



Wybory szefa partii miały być kulminacyjnym punktem zjazdu. Niestety, na długo przed dniem zjazdu wszystko było poukładane w taki sposób, że nie było najmniejszych wątpliwości, kto wygra. W tym miejscu należy napisać, że praktycznie do ostatniej chwili trwała ostra rywalizacja pomiędzy kołami ze Złotowa i z terenu gminy Okonek o to, kto pozyska większą liczbę członków, od czego uzależniona była liczba delegatów na zjazd wyborczy. Różne informacje docierały na temat werbowania nowych zastępów koleżanek i kolegów, ale, jak to mówią, cel uświęca środki. Swoją drogą, charyzmatycznemu Romualdowi Duszarze należą się słowa uznania za perfekcyjne przygotowanie się do wyborów i wolę zwycięstwa. To taki come back do politycznej działalności, mimo że jeszcze kilka miesięcy temu obecny przewodniczący odżegnywał się od politycznych ambicji.

Wybory pokazały, że lokalne SLD to żaden monolit. Kiedy gra idzie o władzę nie ma sentymentów ani kolegów. Dla polityków z prawicy to jakaś szansa, choć nie wierzę, aby na zewnątrz były widoczne oznaki słabości Sojuszu. Dziś jedno jest pewne: strefy wpływów zostały podzielone. Lewy brzeg Gwdy to teren Okonka, prawy Złotowa. Pewne jest również to, że póki co przewagę we władzach ma Okonek, i to Okonek zadecyduje pewnie, kto będzie kandydatem na posła. Kto nim zostanie, przekonamy się już za kilka miesięcy.

Tak na marginesie, to co niektórzy działacze SLD ze Złotowa przeklinają dzień, w którym społeczność Okonka opowiedziała się za pozostaniem w powiecie złotowskim. Teraz dopiero widać, że okoneccy członkowie SLD wiedzieli co robili angażując się w konsultacje, tym bardziej, że w Szczecinku nikt nie gwarantował im równie mocnej pozycji. Grunt to jednak odpowiednia taktyka.

■ *Mariusz Leszczyński*

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”.

77-400 Złotów, al. Piasta 21.

Redakcja: 77-400 Złotów,
al. Piasta 21, tel. 263-5663.

Redaktor naczelny:

Mariusz Leszczyński,

Współpracownicy:

Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak,

Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach,

Mariola Kłodziej, Karol Karłowski,

Stefan Kocun, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski,

Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska,

Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik,

Ryszard Mikietyński, Roman Koenig.

Specjalista ds. reklam - Marcin Żakowski.

Druk: PPR Tongraf w Pile,

al. Wojska Polskiego 32-34,
tel. 212-34-50.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega
sobie prawo skracania artykułów i korespondencji.

Tekstów nie zamówionych
redakcja nie zwraca.

Wszystkie materiały publikowane
w „Aktualnościach
Lokalnych” są objęte
ochroną prawną.

P.H.U. Supermen

**zaprasza na zakupy
jesiennie-zimowe**

**Polecamy szeroki asortyment obuwia,
konfekcji dziewiarstwa,
bielizny i galanterii,
krajowych i zagranicznych
producentów**

W sklepach:

- SUPERMEN I - ul. Woj. Polskiego 5, Złotów
- BUCIK - ul. Boh. Westerplatte 12, Złotów
- HANNA - ul. Woj. Polskiego 27, Złotów
- MODA I STYL - ul. Boh. Westerplatte 12, Złotów
- SUPERMEN III - Pl. Paderewskiego 6, Złotów
- KIERMASZ OBUWIA - al. Piasta 11A, Złotów
- MICHAŁ (art. społ. i chem.) - ul. Szpitalna 17A, Złotów
- SUPERMEN II - kobzenica

Ceny na każdą kieszeń!

**UWAGA! Przy większych zakupach
upominek od firmy!
Sklep - KIERMASZ - zimówka już od 20 zł.**



Romuald Duszara został przewodniczącym zarządu SLD w powiecie złotowskim. Nowy przewodniczący zostawił w polu Stanisława Godlewskiego. Nie obyło się bez personalnych zgrzytów.

Wybory przewodniczącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w powiecie już od dawna budziły wiele emocji. Dla członków SLD od samego początku zawiązania się nowej partii wiadomym było, że o tę funkcję będzie ubiegać się tylko dwóch kandydatów: Stanisław Godlewski, reprezentujący koło SLD ze Złotowa oraz Romuald Duszara, kandydat reprezentujący Okonek. Choć obaj panowie o tym głośno nie mówili, wiadomym było, że rzecz idzie nie tylko o funkcję szefa partii, lecz i o prawo startu w wyborach parlamentarnych, które odbędą się za dwa lata. Funkcja przewodniczącego, choć takiego prawa nie gwarantuje, to daje doskonałą pozycję do negocjacji z władzami wojewódzkimi, które ostatecznie będą decydować o tym, kogo na liście wyborczej umieścić.

Wybór przewodniczącego miał się dokonać 25 października na zjeździe powiatowym partii, w którym uczestniczyło 54 delegatów z prawie

Lwi pazur Okonka

wszystkich gmin wchodzących w skład powiatu. Wyjątek stanowiła gmina Lipka, na terenie której koło SLD dopiero jest tworzone. Liczba delegatów zależała od liczby członków w danej gminie. Tych zdecydowanie najwięcej posiadały koła z terenu gminy Okonek, które na 217 członków partii w całym powiecie liczyły ponad 90 osób. Taka liczba gwarantowała, jak się później okazało,

spokojny wybór na przewodniczącego Romualda Duszary. Poparcia R. Duszary udzielili, oprócz delegatów z Okonka, delegaci z Jastrowia oraz jeden delegat z Tamówki, tak że na 54 głosujących 30 głosowało za Romualdem Duszara, a 24 za Stanisławem Godlewskim. Jak kto będzie głosował było już widać na początku obrad, kiedy to zwolennicy kandydata z Okonka usiedli przy jednym stole, natomiast orędownicy S. Godlewskiego przy drugim.

Nim przeprowadzono wybory kandydaci mieli dokonać autoprezentacji oraz przedstawić swój program wyborczy. Romuald Duszara przedstawił swój życiorys, natomiast S. Godlewski ograniczył się do hasłowego wypunktowania swoich zamierzeń, jakie chciałby zrealizować będąc przewodniczącym. Każde z wystąpień trwało niespełna pięć minut, pytań z sali nie było, tak że prezentacja okazała się jedynie zwykłą formalnością. Zresztą od samego początku trwania zjazdu nikt nie miał złudzeń co do wyniku głosowania.

Wybory na przewodniczącego nie były jedynymi jakie dokonały się w poniedziałkowy wieczór. bowiem delegaci wybierali oprócz tego Radę Powiatową SLD, Zarząd oraz delegatów na zjazd wojewódzki. W czasie wyborów doszło do poważnego zgrzytu, kiedy to delegaci Okonka swoimi głosami odrzucili kandydatury dwóch delegatów z terenu gminy Tamówka i gminy Złotów. Marek Winiarski, delegat z Tamówki oraz Jan Szaliłow reprezentujący gminę Złotów nie ukrywali swego niezadowolenia z takiego obrotu sprawy otwarcie pytając kolegów z Okonka, co było powodem ich decyzji. Odpowiedzi nie otrzymali, a atmosfera na sali wyraźnie się zagęściła. Jak się dowiedzieliśmy, powodem takiej decyzji był fakt zgłoszenia w ostatniej chwili do Rady Stanisława Godlewskiego, którego wcześniej nie uwzględniono wśród potencjalnych kandydatów. Delegaci z Okonka owszem, pozwolili, aby S. Godlewski wszedł do Rady, jednak nie kosztem jednego z okoneckich kandydatów lecz reprezentantów dwóch wspomnianych gmin.

Nieoficjalnie wiadomo, że z takiego obrotu sprawy nie był zadowolony wicemarszałek Senatu Tadeusz Rzemkowski, którego zaskoczył tak wyraźny podział w partii na terenie powiatu. Swojego niezadowolenia nie krył również Stanisław Welniak, który pełnił funkcję przewodniczącego obrad. Burmistrz Złotowa podkreślił, że akceptuje wyniki wyborów, jednak styl, w jakim ich dokonano, pozostawia wiele do życzenia.

■ **Tekst i foto: ML**

Na zdjęciu: Tadeusz Rzemkowski, Stanisław Welniak, Romuald Duszara.

NOWOŚCI W ERA GSM

UNITEL

autoryzowany dealer

Alcatel One Touch Easy db z aktywacją za 129,00 zł netto
Alcatel One Touch Club db z aktywacją za 129,00 zł netto
Ericsson A1018 z aktywacją za 129,00 zł netto
Nokia 3210 z aktywacją za 299,00 zł netto
Motorola cd930 z aktywacją za 229,00 zł netto



telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM
Po prostu nowa taryfa - 1,00zł netto przez cały dzień.

UNITEL 64-920 Piła ul. Buczka 20
tel./fax (067) 213 73 20 0 604 432 502

Tvoja era



DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Emil Kwiatkowski
Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany
zakład instalacji
systemów alarmowych
wykonuje usługi w zakresie
projektowania, montażu i konserwacji
systemów alarmowych
telewizji przemysłowej
i systemów kontroli dostępu
oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92, tel.kom. 0604 422 757

W katyńskim lesie

Przebita bagnetem pierś polskiego oficera
a drugi dostał strzał w tył głowy
rozłożył ręce jak Chrystus na Krzyżu
i padł jak dąb rozłożysty.

W katyńskim lesie wołania
nikt nie usłyszy, chyba że sumienie świata.

- Polska gołgota wschodu,
Matko Boża Katyńska
przygarnij do serca pomordowanych
swych synów
i otul ich kobercem z gwiazd,
a na ostatnią drogę
zapal im lampion z księżycą.

Wanda Ankudowicz

* * *

Dzień zmarłych - ponury

Wszyscy dążą za cmentarne mury

By świeczkę zapalić, kwiaty wstawić

By żal i smutek przy grobach zostawić.

Dzień to jest wielki dla naszych wspomnień

O tym co się dla zmarłych

W życiu nie zrobiło - nie da się zapomnieć

Mówiło się za mało - kocham Cię tatusiu.

Bardzo mi brak Ciebie kochana mamusiu.

Mąż zostawił żonę w żalu przeogromnym

Syn odszedł od rodziców - zostawił wspomnienia

I garstkę drobiazgów do przechowywania.

Więc żyjmy szczęśliwi bez swarów i waśni

Póki jest nam dobrze żyć w tym świecie baśni.

JJ

W sobotę poprze-
dzającą Dzień
Wszystkich Świę-
tych delegacja poli-
cjantów z Komendy
Powiatowej Policji
w Złotowie odwie-
dziła groby zmar-
łych policjantów.



Pamiętać o kolegach

Czteruosobowa delegacja złożyła okolicznościowe wieńce na pięciu grobach funkcjonariuszy policji, którzy odeszli na przestrzeni ostatnich lat. Niektórzy zmarli nagle, inni po ciężkiej chorobie. Czwórka policjantów spoczęła na cmentarzu komunalnym w Złotowie, piąty na cmentarzu parafialnym w Lipce. Świece zapalono na mogiłach aspiranta sztabowego Edmunda Deji, chorążego Andrzeja Rykowskiego, porucznika Stefana Walcerza, starszego sierżanta Wojciecha Pożyczki, sierżanta sztabowego Mirosława Rolbieckiego.

Jak powiedział nam Janusz Kozanecki, komendant Komendy Powiatowej Policji w Złotowie, chciałby, aby zapalanie świec na grobach policjantów stało się tradycją w złotowskiej komendzie.

Na zdjęciu delegacja policjantów oddaje hołd zmarłemu koledze.

■ Tekst i foto: ML



PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe
Skład Handlowy, ul. Norwida
TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47

Oferuje:

- szeroki asortyment wyrobów firmy WÜRTH
- śruby
- wkręty do drewna, plastiku, metalu, płyt,
- pianki uszczelniające,
- odrdzewiacze,
- osadzacze do łożysk
- zmywacze do żywic
- KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE STOLARNI I ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH
- kleje do drewna firmy KLEIBERIT
- TAŚMY OPAKOWANIOWE PO ATRAKCYJNYCH CENACH
- DRZWI I OKNA W CENACH FABRYCZNYCH



NOWOŚĆ!!!

KOTŁY GRZEWCZE TYPU EKO-FUWI
do ekonomicznego, ekologicznego
zgazowania drewna odpadowego i do
utylizacji odpadów pościekowych
W każdą sobotę od godziny 10.00
pokaz spalania

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰ w soboty w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰

PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA NA:

- PŁYTĘ WIÓROWĄ I SKLEJKĘ WODOODPORNĄ, SUCHOTRWAŁĄ,
- DRZEWA I KRZEWY OWOCOWE ZE SZKÓŁEK LICENCJONOWANYCH

Sprzedaj również w systemie ratalnym!!! Firma Lukas

W jedności siła

Wszystko wskazuje na to, że w przyszłorocznym budżecie powiatu złotowskiego znajdą się pieniądze na rozpoczęcie prac związanych z budową krytej pływalni na terenie Złotowa.

Z wnioskiem o zaplanowanie w budżecie 150 tysięcy złotych na ten cel wystąpili dwaj radni Rady Powiatu: Mirosław Jaskólski i Stanisław Godlewski (SLD). Zdaniem pomysłodawców budowa basenu znalazła się w programie wyborczym partii i teraz należy wywiązać się wobec wyborców z wcześniej złożonych obietnic. Basen miałby zostać wpisany do budżetu powiatu jako inwestycja służąca szkołom funkcjonującym na naszym terenie. Dzięki temu władze powiatu mogłyby ubiegać się o dofinansowanie inwestycji z budżetu centralnego. Nie oznacza to jednak, że pływalnia będzie dostępna jedynie dla uczniów. Z obiektu będą mogli korzystać wszyscy mieszkańcy Złotowszczyzny.

Zdaniem Stanisława Godlewskiego, wnioskodawcy otrzymali stosowne zapewnienia władz Złotowa o finansowym i rzeczowym współdziałaniu w realizacji przedsięwzięcia. Na ten temat będą prowadzone rozmowy podczas spotkania zarządu powiatowego z zarządem Złotowa, do którego dojdzie jeszcze w tym tygodniu.

Co ważne, pomoc przy realizacji inwestycji deklarują również złotowscy politycy AWS, ugrupowania, które również w swoim programie wyborczym ma zaplanowaną budowę pływalni w Złotowie. Działacze AWS już otrzymali zapewnienie posła Grzegorza Piechowiaka o jego zaangażowaniu przy zdobywaniu środków na ten cel. Taka deklaracja prawicy powoduje, że pomysł budowy basenu nabiera realnych kształtów. Tym samym wszystko wskazuje na to, że nie powinno być problemów z zaplanowaniem w przyszłorocznym budżecie środków na rozpoczęcie inwestycji.

■ ML

Okazuje się, że są tematy, w których prawica z lewicą mogą dojść do porozumienia. I dobrze, bowiem skorzystają na tym przede wszystkim mieszkańcy tego powiatu. Trzeba mieć tylko nadzieję, że za jakiś czas nie dojdzie do dyskusji, kto położył większe zasługi przy budowie obiektu. Wierzę, że rozsądek naszych lokalnych polityków weźmie górę nad partyjnym interesem ugrupowań, które reprezentują.

■ Mariusz Leszczyński

Dzień dobry, panie marszałku!

W poniedziałek 25 października do Złotowa przybył marszałek województwa wielkopolskiego Stefan Mikołajczak.

Marszałkowi Mikołajczakowi towarzyszyli również dyrektor Departamentu Rolnictwa Jacek Wieja oraz dyrektor Departamentu Strategii Rozwoju i Promocji Województwa Eugeniusz Grabowski. W czasie całodziennej wizyty pan marszałek spotkał się między innymi z burmistrzami i wójtami oraz przewodniczącymi rad gmin z terenu powiatu złotowskiego, a także z przedsiębiorcami i członkami Złotowskiego Forum Gospodarczego.

W czasie pierwszego spotkania głównym tematem rozmów był problem związany z przygotowaniem strategii rozwoju województwa wielkopolskiego i udziału w tym procesie gmin i starostwa. Rozmawiano również o możliwości dofinansowania różnego rodzaju działalności kulturalnych ze szczebla wojewódzkiego. W czasie dyskusji zapytano marszałka, czy istnieje możliwość dofinansowania inwestycji związanych z salą kinową w Złotowskim Domu Kultury. Stefan Mikołajczak odpowiedział, że prawnie nie ma takiej możliwości, bowiem leży to w gestii gmin. Pytano pana marszałka również o służbę zdrowia. Zastanawiano się nad współpracą gmin i powiatów leżących na terenach graniczących z innymi województwami. Marszałek zapewnił samorządowców, że na

problemy Wielkopolski nie będzie patrzył od stolicy województwa w kierunku powiatów dalej położonych, ale „od rubieży w kierunku Poznania”. Zapewniał lokalnych polityków, że wprowadzanie reformy administracyjnej może się odbywać tylko „na dole”, w gminach i powiatach. Największy ciężar spadł właśnie na lokalne władze, a urząd wojewódzki jest po to, by pomagać rozwiązywać wszelkie problemy.

Marszałek spotkał się również z lokalnymi przedsiębiorcami, z którymi rozmawiał o problemach związanych z zatrudnieniem, a także z możliwościami promocji i reklamy złotowskich firm i zakładów pracy. Zaproponowano, by Złotowskie Forum Gospodarcze zebrało oferty od zakładów i firm, a następnie przekazało je do urzędu wojewódzkiego, który będzie kierować te oferty do zainteresowanych instytucji i podmiotów gospodarczych.

Zarówno pan marszałek Stefan Mikołajczak jak i pan starosta Janusz Szczerbiak wyrazili dowolenie i nadzieję, że nie będzie to ostatnie spotkanie, a pierwsze, otwierające długą serię.

■ Tekst i zdjęcie: KK

Przemawia Stefan Mikołajczak



Najlepszy wybór. Zawsze. Sprawdź teraz ceny.

Każdy Volkswagen to lider w swojej klasie. Każdy posiada bogate wyposażenie już w standardzie. Warto zatem poznać atrakcyjne ceny Volkswagenów i dokonać trafnego wyboru. Zapraszamy do naszego salonu.



PAWLIK

64-920 Piła, Al. Powstańców Wlkp. 164
tel. (067) 213 14 68, fax (067) 213 14 68



Sesja złotowskiej Rady znów wzbudziła wiele kontrowersji. Radny Gładysz chciał obejrzeć kandydatów na ławników, a radna Górzna nie mogła się dowiedzieć, czy klub Sparta jest zadłużony.

Na początku obrad radni przyjęli informację na temat funkcjonowania Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, by zaraz potem przyjąć informację dotyczącą wykonania budżetu miasta za ostatnie 8 miesięcy. Informacje przyjęto bez większych dyskusji.

Kolejnym punktem obrad był wybór ławników do sądów powszechnych. Wybór miał być jedynie formalnością, jednak radny Hieronim Gładysz zaprotestował przeciwko takiemu wyborowi, uważając, że praktycznie nic nie wie na temat osób, które chcą ubiegać się o funkcję ławnika. - Te osoby powinny przyjść na sesję, tak żebym mógł zobaczyć ich gębę, zobaczyć, czy im dobrze z oczu patrzy - uzasadniał swe stanowisko radny. H. Gładysz postawił wniosek, aby odłożyć wybór na późniejszy termin.

Joachim Jęsiak w odpowiedzi stwierdził, że każda z osób znajdująca się na liście kandydatów na ławników otrzymała odpowiednie poparcie społeczne i nie potrzebna jest dodatkowa weryfikacja. Leszek Kurcin dodał, że każdy z radnych na długo przed sesją otrzymał listę potencjalnych ławników, tak że mógł z nimi dokładnie się zapoznać.

Wniosek H. Gładysza upadł i radni w wyborach tajnych dokonali wyboru ławników.

Zaraz potem radni mieli zacząć omawiać następny punkt obrad, jednak Franciszek Senski zwrócił uwagę L. Kurcinowi, przewodniczącemu Rady, że nie był jeszcze omawiany punkt dotyczący wykonania budżetu. Radny nie chciał dać wiary

został radnym, że ten punkt obrad radni mają już za sobą i zażądał, aby pracownik Domu Kultury, który nagrywał obrady, odtworzył mu z taśmy moment, w którym przewodniczący prosił Radę o dyskusję na temat wykonania budżetu.

Radny Senski uwierzył radnym dopiero po 10 minutowej przerwie, w trakcie której odtworzono mu nagranie sprzed godziny. F. Senski przeprosił Radę za całe zamieszanie.

Kolejny raz na sali obrad zawrzało, gdy przy okazji zmian w budżecie miasta Halina Górzna zapytała radnego Zbigniewa Bekera, prezesa Sparty Złotów, czy prawdą jest, że klub ma finansowe zaległości wobec Zakładu Energetyki Ciepłej na kwotę ponad 20 tysięcy złotych? Radny Beker odparł, że to nieprawda. Taka odpowiedź nie zadowoliła radnej, która zwróciła się do obecnego na sali obrad prezesa ZEC-u Czesława Trusińskiego, czy może potwierdzić słowa prezesa Sparty. Kiedy prezes ZEC-u chciał już udzielić odpowiedzi, godnym podzi-

ziałaczem społecznym - argumentowała swój wniosek radna Łukaszewska. Poparł ją Karol Pufal, który przypomniał, że K. Wesołowski był radnym pierwszej kadencji samorządu lokalnego w Złotowie.

Z argumentacją nie zgodził się H. Gładysz, który powiedział, że państwo Wesołowscy tak samo budowali to miasto jak wielu innych ludzi. - Jeżeli ktoś jest wybitny, to niech odznacza go prezydent - dodał. Podobne stanowisko wyraziła Alicja Andrzejewska, która przestrzegła, aby nie tworzyć niebezpiecznych precedensów. - Z tego miasta wyjechało wielu wybitnych nauczycieli i nikt ich nigdy nie nagradzał - mówiła A. Andrzejewska. W dyskusję włączył się również S. Wełniak, który zaproponował, by w chwili obecnej wniosku nie rozpatrywać i odłożyć go do czasu, kiedy nie zostanie przygotowany regulamin przyznawania wyróżnień dla osób szczególnie zasłużonych dla Złotowa. Wniosek został przyjęty.

■ML

Niewierny radny

wu refleksem popisał się burmistrz Stanisław Wełniak, który stwierdził, że cała dyskusja jest nie na temat i tego typu pytania powinny być zadawane przy innej okazji. Chwilę później jeszcze raz głos zabrał Z. Beker, który zaczął wyjaśniać radnej Górznej, że klub ma status Stowarzyszenia, że swoją działalność finansuje nie tylko z środków pochodzących z miejskiej kasy, i że klub nie musi się tłumaczyć, co komu jest winien. - Klub prawidłowo gospodarzy pieniędzmi pochodzącymi z miejskiej kasy i nie ma z tego tytułu żadnych zaległości - mówił Z. Beker, który na zakończenie dodał, że jako prezes klubu odpowiada jedynie przed jego członkami. Do tematu Sparty radna Górzna wróciła na zakończenie sesji, prosząc, aby na następną sesję klub przygotował rozliczenie finansowe z dotacji, jaką Sparta otrzymuje z budżetu miasta.

Podczas sesji rozpatrzono również wnioski Barbary Łukaszewskiej, która zaproponowała, aby Rada Miejska wystosowała podziękowania dla Hanny i Karola Wesołowskich, lekarzy, którzy nie tak dawno wyprowadzili się ze Złotowa. - Karol Wesołowski, oprócz tego, że był chirurgiem, był również aktywnym

Powszechnie znaną tajemnicą jest, że klub Sparta Złotów jest zadłużony, podobno na ponad 100 tysięcy złotych. Mówią o tym członkowie zarządu klubu, mówią trenerzy i sportowcy. Znaczna część zadłużenia to zadłużenie wobec miejskich spółek - jakieś 35 tysięcy złotych. Około 22 tysiące klub winny jest ZEC-owi, 6 tysięcy MZUK-owi. ponad 6 tysięcy oczekuje MZWIK. W przypadku ZEC-u i MZUK-u są to zaległości, które narosły od ubiegłego roku.

W tym roku na bieżące utrzymanie obiektów miasto przeznaczyło kilkadziesiąt tysięcy złotych. Bieżące utrzymanie to między innymi woda, ciepło, wywóz śmieci. Dotacja tak została skalkulowana, aby klub mógł spokojnie pokryć wszystkie wydatki związane z utrzymaniem obiektów. Niestety pieniędzy nie starczyło albo zostały przeznaczone na inny cel - jaki nie wiadomo, bo, jak się okazuje, nic nam do tego.

W tym miejscu należy przypomnieć, że kilka miesięcy temu komisja rewizyjna postawiła dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 2 w Złotowie zarzut, że niegospodarnie zarządza funduszami. Odbył się nawet publiczny osąd nad dyrektorem, któremu wyknięto marnotrawienie pieniędzy podatników. W przypadku Sparty nikt takiego zarzutu nie stawia, mimo że o sytuacji w klubie doskonale wie i burmistrz i wielu członków Rady. Do klubu nikt nie wysłał komisji rewizyjnej, a wszystkie dyskusje na ten temat władze miasta duszą w zarodku. Dlaczego? Bo to delikatny temat, zwłaszcza że prezesem klubu jest radny z prawem głosu, który zawsze może się przydać.

Zdaniem prezesa Sparta prawidłowo gospodarzy miejskimi pieniędzmi. Skoro tak, to skąd biorą się informacje na temat 30 tysięcy złotych, o które klub ma zamiar wystąpić do władz miasta? Czyżby zabrakło na szkolenie dodatkowych zastępów dzieci i młodzieży? Czyżby te pieniądze były potrzebne na zorganizowanie turnieju dzieci drużyn bez wpisowego? Nie sądzę...

■Mariusz Leszczyński

- przewody
- kable
w cenach fabrycznych

- elektroosprzęt
- oświetlenie

Rabaty dla instalatorów i firm

P.H.U. „ELEKTROMIX” czynne:
ul. Wojska Polskiego 15 D.H. „ROLNIK”
ZŁOTÓW tel. 263-78-33
pon.-pt. 8-17
sob. - 8-13

Uwaga!

Dnia 8 listopada br. (poniedziałek)
w godzinach 15 - 17

w biurze Parlamentarno - Samorządowym SLD w Złotowie, al. Piasta 32
I piętro p. 32 (budynek PPPD)

przyjmować będzie skargi i zażalenia mieszkańców wicemarszałek Senatu RP Pan Tadeusz Rzemikowski.

Telefoniczne informacje w tej sprawie uzyskać można w poniedziałki, środy i piątki w godz. 14⁰⁰ - 16⁰⁰
pod numerem telefonu 263-22-26 w. 42

Biuro Parlamentarno-Samorządowe SLD

Okazuje się, że w hali widowiskowo-sportowej nie muszą odbywać się jedynie imprezy o charakterze sportowym. We wtorek 19 października na trybunach pięknej hali w Jastrowiu zasiadło ponad 140 młodszych i starszych mieszkańców gminy, by zmagać się w konkursie o tytuł „Mistrza Ortografii 99”.

Tę ortograficzną imprezę zorganizował jastrowski Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki. Uczestnicy występowali w trzech kategoriach: szkoły podstawowe i gimnazja, szkoły średnie oraz dorośli. Dla wszystkich był jednokowy tekst dyktanda. A nie był on wcale łatwy. Myślę, że najwięcej kłopotów mogli mieć najmłodszy uczestnicy klasówki. Dyktando, które bardzo starannie czytała nauczycielka języka polskiego, pani Alicja Awłasewicz, zaczerpnięte zostało z książki pt. „Sprawdziany językowe i ortograficzne z języka polskiego dla klas I w liceach i technicach” Wydawnictwa Pedagogiczne ZNP, Kielce 1996 r.

Jak w każdym dyktandzie, na uczestników konkursu czekały liczne pułapki ortograficzne, dość skomplikowane zasady interpunkcyjne i dużo trudnych, niezbyt często używanych wyrazów. Bohaterem dyktanda był Witek, który między innymi „...nadużywał też cierpliwości otoczenia, a także rozlicznych lekarzy, żałośnie skarżąc się na przeróżne dolegliwości, a nie był przecież cherlającym chucherkiem”.

Do pisania dyktanda zaproszeni zostali także dyrektorzy szkół, władze gminy i miasta Jastrowia. Dyrektorzy przyjęli wezwanie. Widzieliśmy panią Bożenę Bukowską z „jedynki” i panią dyrektor gimnazjum Annę Piekarską. Dziełnie

Zmagania z ortografią

towarzyszył im dyrektor ZSZ Roman Kępa. Nie wystartował burmistrz Jastrowia ani jego zastępca. W tym czasie mieli ważne sprawy służbowe. To jest bardzo dobre usprawiedliwienie absencji na „klasówce”.

Po zebraniu prac rozpoczął się gorączkowy czas sprawdzenia ilości błędów. Trójka nauczycieli języka polskiego, Alicja Awłasewicz, Jadwiga Harbuzińska Turek i Andrzej Kisiel, musiała się uwinąć ze 140 pracami. Czytano starannie pracę, a po stwierdzeniu 5 błędów dalej już nie brano jej pod uwagę. W tym czasie uczestnicy konkursu oglądali mecz halowej piłki nożnej pomiędzy najlepszymi klasami Zespołu Szkół Zawodowych w Jastrowiu.

I wreszcie nastąpił oczekiwany przez wszystkich moment - ogłoszenie wyników. Dyktando bezbłędnie napisała Agnieszka Zięba z Zespołu Szkół Technicznych w Gospodarce Żywnościowej i jej przypadła tytuł MISTRZA ORTOGRAFII «99 Gminy i Miasta Jastrowie. Wyróżnienia w tej kategorii zdobyli: Piotr Pakulski z ZSZ, Piotr Woźnica z ZSTwGŻ i Żaneta Żerko z ZSTwGŻ. Ci uczniowie zrobili po jednym błędzie. W kategorii szkół podstawowych i gimnazjów pierwsze miejsce zajęła Ania Rak z Gimnazjum w Jastrowiu, a wyróżnienia zdobyły - Marta Osińska z PSP nr 2 z Jastrowia i Marta Michalska z PSP z Sypniewa. Wśród dorosłych najlepiej napisał dyktando Maciej Waszczuk, a na wyróżnienie zapracowała pani dyrektor Bożena Bukowska.

Zdobywcy I miejsce w poszczególnych kategoriach otrzymali nagrody rzeczowe w postaci obszernych słowników. Dla młodszych były piękne pluszowe misie. Wszyscy wyróżnieni uczestnicy dyktanda otrzymali także pamiątkowe dyplomy. Ten sprawdzian ortograficznych zasad wypadł znakomicie pod względem organizacyjnym. Spora, jak na pierwszą tego typu imprezę, liczba uczestników świadczy, że chcemy pisać poprawnie. Myślę, że ten konkurs będzie miał stałe miejsce w kalendarzu imprez organizowanych przez Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Jastrowiu.

Tekst i zdjęcie
■ Roman Koenig



Na zdjęciu: Agnieszka Zięba - MISTRZ ORTOGRAFII «99 Gminy i Miasta Jastrowie

Zwyczajna sesja w Jastrowiu

26 października bieżącego roku odbyła się XIV sesja zwyczajna Rady Miasta i Gminy Jastrowie. Ze wszystkimi sprawami radni uporali się szybko i sprawnie.

Sesja rozpoczęła się od wystąpienia burmistrza Ryszarda Sikory, który przedstawił informacje o pracy Zarządu Miejskiego pomiędzy sesjami. Zarząd między innymi postanowił przekazać niezbędne środki finansowe na pokrycie kosztów remontu budynków przy ulicy Roosevelta oraz Marii Konopnickiej w wysokości 44,5 tys. złotych z dotacji bieżącej. Podjęto również decyzję i wyrażono zgodę na uruchomienie środków finansowych w wysokości 6,5 tys. złotych z przeznaczeniem na wypłatę nagród dla nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej. W związku z wynajmem mieszkania przez rodzinę pogorzalców przy ul. Sikorskiego, co miesiąc od 15 października do 31 grudnia miasto będzie dopłacać do czynszu 100 zł ze środków opieki społecznej.

W czasie sesji wybrano ławników do Sądu Rejonowego w Złotowie, którymi zostały panie Maria Hawro i Teresa Dymek. Do Sądu Okręgowego w Poznaniu oddział w Pile wybrano panią Teresę Dębicką oraz pana Andrzeja Kacprzaka. Do kolegium do spraw wykroczeń wybrano Lucjusza Bartosiewicza, Józefa Czezczo, Jana Piwińskiego. Pani Teresa Mazur została ławnikiem do orzekania w sprawach pracy.

Następnie Rada Miejska zajęła się podjęciem uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczek. Pierwsza pożyczka w wysokości 130 tys. złotych jest przeznaczona na sfinansowanie wydatków nie zaplanowanych w budżecie, czyli zwiększenia dotacji dla Zakładu Gospodarki Mieszaniowej

w Jastrowiu, z przeznaczeniem na remont budynku przy ulicy Konopnickiej. Druga pożyczka, w wysokości 200 tys. złotych, ma pozwolić sfinansować budowę sali gimnastycznej oraz zaleczonego sanitarnego przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 w Jastrowiu. Obie uchwały zostały przyjęte.

Rada postanowiła odłożyć przyjęcie uchwały o nadaniu Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II honorowego obywatelstwa gminy Jastrowie. Z apelem takim zwrócił się do wszystkich prezydentów miast, burmistrzów i wójtów wojewoda wielkopolski oraz gmina Dąbrowice. Zarząd popiera apel, ale chciałby zasięgnąć opinii władz kościelnych, poznać ich

stosunek do tej kwestii. Być może uchwała zostanie przyjęta jeszcze w tym roku. Do wiosny 2000 roku Rada przesunęła decyzję o przystąpieniu gminy do Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski. Radni chcą zapoznać się dokładnie ze statutem Stowarzyszenia. We wnioskach i zapytaniach radni zwrócili się z pytaniem do burmistrza o dalsze funkcjonowanie tartaku, który obecnie jest własnością zagranicznego inwestora. Burmistrz przedstawił rajcom wiadomości dotyczące tartaku, jakie uzyskał w prywatnej rozmowie z osobami zainteresowanymi.

■KK

olbud — Przedsiębiorstwo Melobranżowe
ul. Mielobranżowa 3, Jastrowie

Proponuje sprzedaż w cenach producenta

- * materiały na dachy: dachówki, papy, lepik, Ondura, gonty, blachy, folie, akcesoria itp.
- * kompletne systemy dociepleń ścian i stropodachów
- * płytki ceramiczne ściennie i podłogowe oraz akcesoria
- * płyty gipsowo-kartonowe
- * stolarka okienna PCV
- * stolarka okienna i drzwiowa aluminiowa
- * okna i wyłazy dachowe
- * stolarka drzwiowa PORTA
- * styropian i wełna mineralna
- * cegła, wapno, cement, gwoździe, wkręty
- * narzędzia dla budownictwa

TRANSPORT RATY!

Uwaga! Od 25.10.1999 r. PROMOCJA 20% na wyprzedziliśmy asortyment towarów

77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 3, tel. (067) 263 7800
tel./fax (067) 263 3412, tel. kom. 090665460

W dniach:

poniedziałki, środy i piątki, w godz. 14 - 16,

w biurze Parlamentarno - Samorządowym SLD w Złotowie, al. Piasta 32, I piętro p. 32

zbierane będą podpisy

w sprawie przeprowadzenia referendum na temat reprivatyzacji.

Jastrowie w powiecie? Którym?

Z burmistrzem Gminy i Miasta Jastrowie Ryszardem Sikorą rozmawia Karol Karłowski.



■ Zapewne znane są już Panu wyniki okoneckich konsultacji. Jak Pan ocenia ich wynik? Czy ma on duże znaczenie dla miasta i gminy Jastrowie? Jeśli tak, to dlaczego?

- Myślę, że wynik konsultacji nie ma dla nas większego znaczenia, ponieważ gdyby Okonek zdecydował, że chce odejść do powiatu szczecińskiego, to byłaby to wola mieszkańców gminy Okonek. Cieszymy się jednak, że w dalszym ciągu będziemy wspólnie z gminą Okonek w Wielkopolsce.

■ Czy nie uważa Pan, że jest to jakiś znak dla gminy Jastrowie, która przecież chciała przejść do powiatu pilskiego?

- Na terenie gminy Jastrowie obowiązuje uchwała Rady Miejskiej, która wyraźnie w swojej treści mówi o chęci przynależności gminy i miasta Jastrowie do powiatu pilskiego. Była ona podjęta pod koniec października 1998 roku. Intencją uchwały było potwierdzenie przynależności do powiatu pilskiego po wyborach, które odbyły się 11 października. To po pierwsze. Po drugie, celem głównym było to, że gdyby się tak stało, jak obiecywali politycy, gmina nasza od 1 stycznia należałaby do powiatu pilskiego. Tak się nie stało. Z chwilą ukazania się rozporządzenia Rady Ministrów mówiącego o sposobie prowadzenia działań dotyczących zmiany granic powiatów i województw, Rada zawiesiła wykonanie tej uchwały. Więc jest ona obowiązująca, ale wykonanie jej jest zawieszona. Dzisiaj jesteśmy w powiecie złotowskim i próbujemy się wspólnie dobrze rozwijać.

■ No dobrze, ale jesteście tak po środku. Czy już dzisiaj, po konsultacjach w Okonku, bo jest to przecież jakiś znak, że powiat złotowski jest dobrym powiatem, że dąży do okre-

ślonych celów, które stara się zrealizować, możecie konkretnie określić, czy wciąż chcecie do Pily, czy pozostajecie przy Złotowie?

- To pytanie należałoby zadać Radzie Miejskiej. Według mnie, jeśli chcielibyśmy cokolwiek dalej czynić w tej sprawie, należy zapytać o to mieszkańców, czyli zrobić to, co odbyło się w Okonku.

■ A jak Pan uważa jako burmistrz? Był Pan zwolennikiem przejścia do Pily.

- Startowałem do wyborów pod hasłem „Jastrowie w powiecie”. Ale rzeczywiście w programie wyborczym mojego ugrupowania znajdowało się hasło: „Chcemy do Pily”. Był to komitet wyborczy „Jastrowie w powiecie”. Nie wiem, czy wie Pan, że wstępna decyzja rządu była taka, iż Jastrowie miało znajdować się w powiecie pilskim, ostatecznie zaś zostaliśmy w złotowskim. Prowadzone były wtedy blokady drogi numer 11. Pan minister Stępień wypowiedział się, że jeśli Rada Gminy podejmie uchwałę, że chce przynależeć do pilskiego, to nie widzi przeszkód żeby przed 1 stycznia 1999 roku Jastrowie w tym powiecie się znalazło. Wtedy przyjęliśmy uchwałę, o której przed chwilą wspominałem. Głosząc program wyborczy „Chcemy do Pily”, musimy być lojalni wobec swoich wyborców. Ale to wszystko działo się w okresie kampanii wyborczej, czyli we wrześniu i październiku 1998 roku. Wszystko to działo się w przekonaniu, że podejmując uchwałę o chęci zmiany przynależności powiatowej Jastrowie znajdzie się w pilskim przed 1 stycznia 1999. Uchwała została podjęta, ale nie zmieniło to niczego. Od stycznia pracujemy w powiecie złotowskim. W Radzie Powiatu jest nas 5 z Jastrowia, z mojego ugrupowania jest nas dwóch. W miarę swoich możliwości i umiejętności staramy się realizować wspólnie

z pozostałymi radnymi politykę dla dobra złotowszczyzny i gminy Jastrowie. Jeśli Rada Gminy podejmie decyzję o odwieszeniu uchwały, będą jednym z pierwszych, który będzie wnioskował o przeprowadzenie konsultacji wśród mieszkańców, do jakiego powiatu chcą należeć, bo przez rok dużo się zmieniło zarówno w Pile, jak i w Złotowie.

■ Jak się układała przez ten rok współpraca z powiatem złotowskim?

- Według mnie współpraca była bardzo dobra. Rada Powiatu wraz z panem starostą robi wszystko, żeby Jastrowie też się rozwijało. Mamy placówki oświatowe podległe starostwu: dom dziecka, szkoły średnie, poradnię psychologiczno-pedagogiczną. Dba się o te placówki, choć brakuje ogólnie pieniędzy. Dodatkowe środki również się znajdują i są one przeznaczane na dalszy rozwój, na przykład rozbudowę ZSZ w Jastrowiu. Również uczyniono postęp na drogach powiatowych, których w gminie nie brakuje. Rozwiązano także, i mam nadzieję, że raz na zawsze, sprawę podstacji pogotowia ratunkowego. Ta stacja jest tu bardzo potrzebna, są tu przecież ważne drogi krajowe. Przykłady można mnożyć. Są sprawy, które należy modyfikować. Przeszliśmy z urzędem skarbowym, z sanepidem, z służbą zdrowia do Złotowa. Nowe kontakty mogą być na początku utrudnione, dlatego mam prośbę i chciałbym, aby te instytucje spoglądały na Jastrowie laskawym okiem. Niech starają się nas bardziej łączyć i jednoczyć. Jastrowie się rozwija w powiecie złotowskim razem z innymi gminami i „mieszanie palcem w bucie” w sprawie przynależności Jastrowia do powiatu jest niepotrzebne.

■ Dziękuję za rozmowę.
Fot. KK

Złotowski Dom Kultury w Złotowie i Miejska Biblioteka Publiczna

ogłaszają konkurs na wiersz o tematyce miłosnej.

Tematyka:

- *Utwory poetyckie o tematyce miłosnej, uczucia winny stanowić inspirację twórczości własnej uczestników konkursu.*

Regulamin:

1. Konkurs przeprowadzony zostanie w dwóch kategoriach wiekowych:
- młodzież 15-19 lat
- dorośli.
2. Udział w konkursie mogą wziąć udział wszyscy amatorsko uprawiający twórczość poetycką.
3. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie 3 wierszy (minimum 1 wiersz) nie publikowanych w wydawnictwach zwartych i nie nagrodzonych w innych konkursach.
4. Wiersz należy opatrzyć godłem (słowem, znakiem) i przesłać pod adresem: Złotowski Dom Kultury, al. Piasta 26, 77-400 Złotów z dopiskiem na kopercie „Konkurs Poetycki”.

5. Nazwisko i dokładny adres autora należy umieścić na osobnej (zaklejonej) kopercie i opatrzonej takim samym godłem (słowem, znakiem) jak prace konkursowe.

Ostateczny termin nadesłania prac upływa 27 stycznia 2000 roku.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 1 lutego, wręczenie nagród w dniu imprezy z okazji „Walentynek”, tj. 14 lutego 2000 roku. Szczegółowe informacje - ZDK Złotów tel. 2633202, 2632288.

W ostatnim numerze AL w artykule „Dzień Nauczyciela” błędnie podałem imię starosty Janusza Szerbiaka. Za błąd przepraszam.

Karol Karłowski

W poprzednim numerze „A.L.” w materiale „Klasa na obcasach” zamieściliśmy zdjęcie autorstwa pani Anny Sosnowskiej bez należytego podpisu. Za niedopatrzienie przepraszamy.
Redakcja

Panu
dr. *Bohdanowi Guzikowi*
szczerze podziękowania
za okazanie wielkiego serca
i pomoc oraz troskliwą opiekę lekarską
w walce z chorobą śp. mojego męża

składa Maria Konsztowicz

Orkiestra na bis

Wielu mieszkańców Lipki i okolic przybyło dwudziestego czwartego października na koncert z okazji 5 - lecia istnienia Młodzieżowej Orkiestry Dętej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipce, który odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury.

Orkiestra istnieje od 1 października 1994 roku. Inicjatorem jej powstania był Michał Rugowski, a założycielem prowadzący ją do dziś Marian Kukowski. Pięć lat temu pracę z przyszłymi orkiestrami trzeba było zaczynać naprawdę od podstaw, bo od sposobu, w jaki należy trzymać instrument. Teraz orkiestra ma za sobą sto pięćdziesiąt koncertów i sukcesy w konkursach. W połowie 1997 roku M. Kukowski rozpoczął próby z młodzieżą z Batorowa i okolic. - Jestem pełen

podziwu dla moich muzyków z Czyżkowa i Batorówka - mówił o nich w trakcie koncertu. - Aby dotrzeć na próbę muszą oni pokonać i po siedem kilometrów, ale zawsze są na nich obecni.

Jak przy okazji każdego jubileuszu nie obyło się bez wręczenia nagród, dyplomów oraz składania życzeń i gratulacji. Obecny na sali był Tadeusz Dobek, który wręczył Marianowi Kukowskiemu srebrną honorową odznakę Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Tomasz Babiak, Piotr Kukowski i Piotr Kajeski otrzymali brązową odznakę tegoż związku, a Anna Wrzeszcz oraz Piotr i Paweł Babiakowie dyplomy uznania.

Dodać należy, że - co szczególnie podkreślił kapelmistrz - grająca na saksofonie Ania jest jedyną dziewczyną, która wytrwała w orkiestrze całe pięć lat. Specjalne podziękowania od szefa orkiestry usłyszeli także nagrodzeni przez Polski Związek Chórów i Orkiestr oraz Emilia Poziemska z Batorowa.

Dyplomy członkom orkiestry wręczyli także Józef Oźga w imieniu OSP Lipka i Zygmunt Gierszewski w imieniu OSP Batorowo. O młodych

muzykach nie zapomnieli także władze samorządowe. Zarząd Gminy Lipka ufundował dla nich nagrody, które wręczył wójt Wojciech Kurdziko. Wójt powiedział przy tej okazji, że Młodzieżowa Orkiestra Dęta na stałe wpisała się w społeczno-kulturalne życie gminy. Dzięki niej organizowane tutaj uroczystości mają odpowiednią oprawę muzyczną. Wójt zadeklarował, że orkiestra zawsze może liczyć na zarząd gminy, który na pewno będzie wspierał jej działalność.

Po gratulacjach i dyplomach przyszedł czas na muzykę. Orkiestra zagrała kilka utworów, w tym jeden marsz zupełnie premierowo. Publiczność nie pozwoliła jej zejść ze sceny bez bisu. Domagano się go gromkimi brawami. Po zagranium „na bis” członkowie orkiestry wraz z kapelmistrzem - jako że ten dzień był przede wszystkim ich świętem - zostali zaproszeni do pierwszych rzędów na widowni. Dla nich i dla wszystkich obecnych wystąpili przedszkolacy, w programie których znalazł się specjalny wiersz dla M. Kukowskiego autorstwa Tamary Szoskiej oraz wokalistki i zespoły taneczne z lipkowskiego domu kultury.

Po koncercie orkiestra wraz z zaproszonymi gośćmi przeniosła się do sali OSP Lipka, w której zakończono to muzyczne święto uroczystą kolacją.

Seniorzy na parkiecie

Któż z nas nie lubi tańczyć? Zarówno młodzi jak i ci trochę starsi nierzadko bywają w dyskotekach i na dansingach, zabawach i biesiadach. Mało kto wie, że ludzie starsi, emeryci i renciści, potrafią się równie świetnie bawić.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Miejsko-Gminny w Złotowie już po raz kolejny z okazji Dnia Seniora zorganizował spotkanie taneczne dla swoich członków w Złotowskim Domu Kultury. Spotkanie odbyło się 25 października bieżącego roku. W tej bardzo sympatycznej imprezie wzięło udział około 100 osób ze Złotowa, a także zaproszeni goście z terenowych kół. Gospodynią spotkania była prezes oddziału złotowskiego, pani Sieglinde Szymańska.

Przy zastawionych stołach siedzieli rzadko, za to parkiet cały czas był zajęty. Tancerzom przygrywał zespół S-2. Aby zabawa mogła się odbyć, każdy z chętnych musiał przy wejściu zapłacić 6 złotych, jednak i to okazało się niewystarczającą sumą. Zarząd zwrócił się z prośbą o pomoc do sponsorów. Na apel odpowiedział pan Stanisław Błędowski, który ufundował 120 ciastek, 6 kg ciasteczek i bardzo duży tort. Uczestnicy spotkania bardzo dziękują swojemu sponsorowi!



Mam nadzieję, że władze miejskie i powiatowe szybko rozpatrzą podanie o dofinansowanie złotowskiego oddziału, które już zostało złożone w urzędach. Dla wielu ludzi starszych, członków związku, te wieczorki są już jedyną atrakcją. Wielu nie stać na kupno biletu na koncert w czasie Euro Eco Meetingu, więc niech te spotkania chociaż umilą szare życie.

SKLEP
Eldom

ZŁOTÓW,
PLAC KOŚCIUSZKI 8 - GROCHOWSKIEGO 11

GWARANTUJEMY:

- Najniższe ceny
- Liczne promocje
- Możliwość negocjacji ceny!
- Promocyjny system ratalny na wybrane produkty TYLKO 6%
- Promocyjny system ratalny na wszystkie produkty TYLKO 10%
- Darmowy transport do domu klienta

Przyjdź, zobacz!
Pełna gwarancja!



PROMOCJA !

Ponadto sklep przy ul. Grochowskiego 11 jest wyłącznym dystrybutorem
wysokiej klasy sprzętu do zabudowy firmy **ARISTON**

List do redakcji

Chciałbym ustosunkować się do informacji zawartych w art. „Zielone światło dla prywatyzacji” w 40 nr. „AL.” (...)

W artykule padło stwierdzenie, że radykalnie sprzeciwiłem się prywatyzacji. Jest to niezgodne z prawdą, ponieważ ostatnie zdanie mojego wystąpienia na 13 sesji RM brzmiało cyt. „Wobec powyższych faktów wnioskuję o przesunięcie decyzji o prywatyzacji o jeden rok”, a to nie brzmi jak radykalny sprzeciw. Moje stanowisko w konsekwencji było zbliżone ze stanowiskiem radnej Barbary Chorabik i Komisji Oświaty i Sportu. Głównym motywem mojego sprzeciwu było przekonanie, że miasto powinno tak sprzedać udziały, aby w „rękach” miasta, załóg i głównych odbiorców usług był tzw. „pakiet kontrolny” (...)

Robert Hernik

Od redakcji

W relacji z sesji Rady Miejskiej w Złotowie błędnie podałem nazwisko radnego Roberta Hernika. Za błąd przepraszam.

Mariusz Leszczyński

Kiedy przewodniczący Rady Miejskiej zgłosił do porządku obrad XIV sesji punkt brzmiący: podjęcie uchwały w sprawie przynależności Miasta i Gminy Okonek do powiatu samorządowego, radny Leszek Nociński, zaskoczony (!) – jak stwierdził – tą propozycją, wnioskował o zajęcie się sprawą na sesji następnej. H. Mejnartowicz stwierdził odkrywczo, że skoro są dwa wnioski, trzeba je przegłosować, po czym otrzymał, za tę błyskotliwą interpretację, brawa od radnego W. Suchanowskiego. Prowadzący obrady H. Berczyński musiał tego dnia jeszcze kilkakrotnie uspokajać rozgorączkowanych radnych.

§ Dedykacja

– Ostatecznie ww. punkt wprowadzono do porządku obrad 8 głosami za i przy 6 przeciwnych, ale poprawiony porządek obrad przyjęto już 11 głosami. Wstrzymało się od głosu i przeciwnych było po 4 radnych. To im głównie radny powiatu, Andrzej Jasilek „dedykował” szczegółowe wyniki konsultacji, które uważał za stosowne odczytać, kiedy nie zrobił tego przewodniczący Rady, informując jedynie o wynikach ogólnych. A. Jasilek poinformował więc kolejno o frekwencji i procentowej ilości głosów oddanych za pozostaniem w woj. wielkopolskim w poszczególnych okręgach wyborczych, a gdy to uczynił, spytał: - Dlaczego więc niektórzy szanowni radni, znając wyniki konsultacji, chcecie wstrzymać dzisiejszą procedurę?

Kilka szczegółowych danych dotyczących konsultacji przedstawia tabela.

l.p.	Nr i nazwa okręgu	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba wydanych kart	Liczba kart ważnych	Liczba kart na TAK (zmiana powiatu)	Liczba kart na NIE (pozostanie w pow. złotow.)	% oddanych kart na NIE	Ogólna frekwencja w okręgu w %
1.	1 Okonek	1201	646	637	96	541	84,9	53,8
2.	2 Okonek	1837	1005	994	107	886	89,1	54,7
3.	3 Łomczewo	340	237	237	16	221	93,2	69,7
4.	4 Lotyń	1299	788	780	704	72	9,2	60,7
5.	5 Brokęcino	181	111	111	68	41	36,9	61,3
6.	6 Borucino	371	265	262	5	257	98,0	71,4
7.	7 Ciosaniec	330	224	219	7	212	96,8	67,9
8.	8 Pniewo	243	167	167	5	162	97,0	68,7
9.	9 Podgaje	340	231	231	10	221	95,6	67,9
10.	10 Łędyczek	396	227	225	1	224	99,5	57,3
11.	11 Węgorzewo	337	242	240	207	33	13,7	71,8
	Razem	6875	4143	4103	1226	2870	74,0	60,3

§ Konsultacje porządkne

Po odczytaniu projektu uchwały, w której treści znalazły się m.in. sformułowania: „Uznając wolę mieszkańców miasta i gminy Okonek (...), Rada Miejska w Okonku potwierdza przynależność gminy Okonek do pow. złotowskiego w granicach woj. wielkopolskiego. Zobowiązuje się Zarząd Miejski w Okonku do zaniechania procedury zmian przynależności terytorialnej...” atmosfera zrobiła się tak nerwowa, że radni głosowali nawet zasadność ogłoszenia 10-minutowej przerwy. Nastroje starał się ostudzić radny J. Mazurczyk wyrażając zadowolenie, że „doszło w gminie do porządnego bezpośredniego oraz demokratycznych konsultacji” i apelując o „uszanowanie ich wyników”. Więcej chętnych do zabierania głosu nie było.

Okonek Wielkopolski

§ Jawnie i imiennie

18 radnych poparło wniosek dr M. Iwanowskiej, aby głosowanie odbyło się w sposób jawny i imienny. Niemal przed rokiem ta sama Rada Miejska podjęła uchwałę o podjęciu starań o zmianę przynależności z pow. złotowskiego na pow. szeczyński. Wtedy stosunek głosów był 12:8 na rzecz zwolenników secesji. Tym razem opinia radnych była inna, ale i bardziej jednoznaczna. Aż 15 z nich poparło projekt uchwały. Przeciw było 4: Robert Kałuża, Waldemar Suchanowski, Andrzej Superson, Krystyna Świtling. Po ogłoszeniu wyników w sali narad rozległy się oklaski.

§ Odczucie starosty

- 24 października wygrała zbiorowa mądrość – stwierdził obecny na sesji starosta pow. złotowskiego Roman Staszczuk. – Niczego przed konsultacjami nie obiecywaaliśmy, żadna manna z nieba nagle na gminę Okonek nie spadnie, ale ze względu na wysoki dochód na jednego mieszkańca Wielkopolski istnieje szansa, że gmina Okonek zyska. W przyszłym roku będzie na pewno wykonana inwestycja telefonizacyjna Glinki Mokre i Suche-Węgorzewo- Lubniczka- Lubnica. Nie byłoby to takie oczywiste w innym układzie. Z całą pewnością zwiększy się też ruch przy remontowaniu okolicznych dróg. Za wcześniej jeszcze, by mówić o szczegółach, ale gdyby decyzję podjętą dziś odsunąć o miesiąc lub dwa, trzeba by się liczyć z kolejnym straconym dla gminy rokiem, tak jak było to z obecnym.

Starosta zakończył słowami: - Mam osobiste silne odczucie, że Rada, Zarząd oraz starostwo pow. szeczyńskiego Okonka po prostu nie chciało.

§ Zyski większe niż 4,5 tys. zł

Gminne konsultacje wymagały oczywiście sięgnięcia do miejskiej kasy. Kwoty, jakie wymienia się mówiąc o nich, rzadko kiedy są zbliżone do tego, co miejska kasa na ich przeprowadzenie wydała. Ze wstępnych obliczeń wynika, że nie było to więcej jak 4,5 tys. zł. Mądry Polak po szkodzi, więc co złośliwi twierdzą, że winni je zwrócić ci, którzy konsultacje wywołali. Radny A. Superson twierdzi nawet, że gmina zyskała, bo w ostatnim okresie odwiedził ją dwukrotnie wojewoda, a we wszystkich niemal miejscowościach byli starostwie i powiatowi radni. To może tylko owocować.



§ Też ważne, ale mniej

Wszystkie inne sprawy zeszyły na XIV sesji na plan dalszy. Warto jednak powiedzieć, że podczas niej: - burmistrz J.A. Sterczewski poinformował o pracach i uchwałach podjętych przez Zarząd w okresie między sesjami, zwracając szczególną uwagę na uchwały dotyczące sprzedaży 18 nieruchomości stanowiących własność komunalną gminy z terenu Lotynia, Okonka i Łędyczka, przedstawił też stan realizacji zgłoszonych podczas XIII. sesji interpelacji i wniosków radnych, - 18 głosami „za” przyjęto informację Zarządu o realizacji uchwały Rady Miejskiej w sprawie ustalenia czynszu regulowanego i wypłaty dodatków mieszkaniowych w okresie od 1.01. do 30.09. br., - jednogłośnie przyjęto informację o działalności MGOPS w okresie od 1.01 do 30.09. br., - podjęto uchwałę (15 głosów „za”) w sprawie zmian w budżecie na r.1999 (radni L. Nociński i R. Teodorowicz zarzucili sformułowanej uchwały małą przejrzystość), - wybrano w tajnym głosowaniu członków Kolegium ds. Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Złotowie; zostali nimi: Regina Chomicz (18 głosów), Eugeniusz Stopa (17) i Kazimiera Wielgus (17), - w wyniku tajnego głosowania funkcję ławnika Rejonowego Sądu Pracy w Złotowie powierzono Grażynie Gonczarko (18 głosów „za”), - radni i obecni na sesji mieszkańcy pytali m.in. o dalsze losy opracowywanej dokumentacji byłej stołówki PZPW, budowę sieci gazociągu na kolonii Podgaje i przeniesienie sołectkich telefonów, wskazywali na konieczność karania właścicieli waleśających się po mieście psów.

Tekst i zdjęcie
■ A. Miłoszewicz

**10 listopada 1999 roku
w godz. 17.00 - 19.00
w budynku Cechu Rzemiosł Różnych przy
ul. Cechowej 11 w Złotowie
dyżur będzie pełnił
poseł**

**Grzegorz
Piechowiak.**

**Poseł zaprasza wszystkie
zainteresowane osoby,
którym interwencja
poselska może okazać się
pomocna.**



J. Hermanowska

■ Jak Pani ocenia swoją pracę po roku pełnienia funkcji dyrektora?

J.H. - *Mnóstwo czasu pochłaniają mi sprawy gospodarcze, łącznie z pozyskiwaniem środków, w związku z tym za mało mam czasu na typową działalność pedagogiczną. Jest nadzieja, że po wdrożeniu reformy o nic nie trzeba będzie się martwić, więc będą mogła zająć się nadzorem pedagogicznym.*

■ A jakieś sukcesy?

J.H. - *To, że kolejny dzień spokojnie się skończył już jest sukcesem. Ale cieszą mnie z pozoru drobne wydarzenia. Na przykład gdy uczeń, którego nie uczę, nawet nie znam, przychodzi do mnie ze swoim problemem.*

Szkoda, co podkreślam, że oddalam się od ucznia.

■ Najbliższe plany zawodowe?

J.H. - *W związku z reformą edukacji szkoły zawodowe ulegną wielkim przeobrażeniom. Mamy już przygotowany projekt zmian w szkole do roku 2005. Staramy się do nich przystosować: szkoła zawodowa, licea profilowane, szkoły policealne i wreszcie odrębna ścieżka, na którą kładziemy duży nacisk, jaką jest kształcenie dorosłych. Wszystkie plany podporządkowujemy jednak posiadanej bazie dydaktycznej i kwalifikacjom naszych nauczycieli.*

■ Jest Pani osobą bardzo zajęta. Chyba niewiele ma Pani wolnego czasu?

J.H. - *Brak wolnego czasu świadczy o złej organizacji, a ja cenię sobie dobrą organizację.*

■ Co Pani robi w wolnym czasie?

J.H. - *Latem próżnuję (z uśmiechem). Tak, tak, kiedyś byłam zafascynowana Czechowem, a on napisał: „Bez próżnowania nie ma szczęścia”. W ramach próżnowania czytam. Czytam różne rzeczy, w zależności od nastroju, okoliczności. Lubię i dobry kryminał i wiersze. Dlatego przy łóżku leży zawsze jakiś klasyczny produkt A. Christe i mały tomik wierszy.*

■ Jaką poezję Pani preferuje?

J.H. - *Na przykład dwujęzyczne wiersze Achmatowej, chociaż z tym drugim językiem jest coraz trudniej. Większość czytanych książek to są „powroty”. Niestety nie nadążam za aktualnościami, nie śledzę nowości, po prostu rzadziej kupuję książki. Z oczywistych względów. Zakupy w księgarniach ograniczam do książek zawodowych.*

Szef w spódnicy (5)

Z dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Krajence Jolantą Hermanowską rozmawia Danuta Kitowska.

■ A pielęgnowanie pięknego ogrodu?

J.H. - *Nie traktuję tego jako obowiązku. Jeśli ogród zarasta, nie przeszkadza mi to, ale gdy mam ochotę - walczę z chwastami.*

■ Lubi Pani podróże?

J.H. - *Coraz bardziej w wyobraźni. Tak naprawdę codzienne dojazdy do pracy ograniczają moje chęci do podróży.*

■ Właśnie wróciła Pani z Krynicy Morskiej. Czy udał się wypoczynek?

J.H. - *Uczestniczyłam w XI Konferencji organizowanej przez Centralne Laboratorium Technologii Przetwórstwa i Przechowalnictwa Zbóż dotyczącej problemów przemysłu zbożowo-młynarskiego. Niestety dwa wystąpienia uniemożliwiły mi spacerować w słońcu po plaży. Dopiero późnym popołudniem udało mi się wybrać na wyprawę po muszelki.*

■ Jakich tematów dotyczyły wystąpienia?

J.H. - *Pierwsze, specjalistyczne miało temat: „Produkcja mąki razowej”, drugie dotyczyło zmian szkolnictwa średniego przygotowującego*

kadry dla przemysłu zbożowo - młynarskiego na przykładzie naszej szkoły.

■ Czy była Pani jedyną przedstawicielką szkół przemysłu zbożowo-młynarskiego?

J.H. - *Na konferencji byli jeszcze przedstawiciele dwóch pozostałych szkół kształcących młynarzy w Polsce z Kwidzyna i Wrocławia. Niestety, obie szkoły nie posiadają warsztatów szkoleniowych.*

■ Podjęła Pani dalszą naukę...

J.H. - *Tak, są to studia poddyplomowe z organizacji i zarządzania oświatą. Z jednej strony oczywisty wymóg, a z drugiej chęć poznania, by umieć znaleźć się w nowej rzeczywistości oświatowej.*

■ Maksyma życiowa?

J.H. (bez zastanowienia) - *W życiu trzeba mieć twarz i kregosłup. Zamierzenia realizować nie zdeptując innych. Na ostatnich zajęciach moich studiów wspomniano Komeńskiego. Przypomniało mi się wtedy jego słynne zdanie: „Całe życie jest szkołą”.*

■ Dziękuję za rozmowę.

Ślubowanie „pierwszaków”

W połowie października w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Okonku odbyła się tradycyjna uroczystość „Ślubowania pierwszoklasistów” połączona z aktem pasowania na ucznia.

Do ślubowania przystąpiło 57 uczniów klas pierwszych - 29 dziewczynek i 28 chłopców. Uroczystość otworzyła dyrektorka szkoły Małgorzata Samec, serdecznie witając przejętych pierwszoklasistów, nie mniej wzruszonych rodziców, nauczycieli, a także zaproszonych gości.

W pierwszej części uroczystości pierwszoklasiści zaprezentowali krótki program artystyczny - dotychczasowy dorobek ich pobytu w szkole, a następnie wzięli udział w turnieju złożony z szeregu prób (próba głosu, recytacji, uśmiechu, sprawności). Zmagania uczniów oceniało, głosując kasztanami, 3-osobowe jury złożone z rodziców. Aktu pasowania (ogromnym ołówkiem), dokonali dyrektorzy szkoły: Małgorzata Samec i Waldemar Suzga. Były życzenia, uściski i prezenty (emblematy, książki, słodczyce, kolorowe kwiaty wykonane przez przedszkolaków), a także pamiątkowe dyplomy.

Na zakończenie nowo pasowani uczniowie zaśpiewali wspólnie piosenkę pt. „Nasza szkoła”, a następnie „poddali się” błyskom fleszy aparatów fotograficznych - no bo kto nie chciałby mieć pamiątkowej fotografii z tego pięknego święta.

„Ślubowanie pierwszoklasistów” było uroczystością pięknie przygotowaną i sprawnie przeprowadzoną dzięki wychowawcom pierwszoklasistów, p. Małgorzacie Kotwicy i p. Alicji Sadowskiej.

■ KOS



Na zdjęciu: Moment pasowania

Uwaga!

**Starostwo Powiatowe
w Złotowie
w dniu 6 listopada 1999 r.
(sobota) pracuje
w godzinach
od 7.30 do 15.30.
W dniu 12 listopada
1999 roku Starostwo
będzie nieczynne.**

Z up. Starosty
Danuta Kwaśniewska
Sekretarz Powiatu

Primus inter pares

■ Kiedy zaledwie 4 lata temu kończyłeś Liceum Medyczne w Krajence nie sądziłeś, że tak błyskawicznie potoczy się Twoja kariera naukowa...

R. Ś. - Już po pierwszym semestrze pierwszego roku dziekan wydziału zaproponował mi współpracę. W zakładzie Chemii Hormonów przygotowywaliśmy analogi wazopresyny. Projektowaliśmy taką cząsteczkę i badaliśmy jej oddziaływanie przy pomocy technik modelowania molekularnego.

■ Czyli praca wspomagana komputerem?

R. Ś. - Właśnie, skończyłem chemię, a czuję się, jakby to była informatyka.

■ Jak w praktyce zmieniło się Twoje studiowanie po przyjęciu oferty?

R. Ś. - Przede wszystkim dziekan udostępnił mi swój gabinet do pracy. Mogłem używać jego komputera, z którego w dodatku była możliwość korzystania z internetu. Miałem też inny status studenta. Mogłem swobodnie uczestniczyć w zajęciach z wyższych lat i szybciej je zaliczać.

- Gdy do tego dodać jeszcze przepracowane wakacje...

R. Ś. - To był świetny okres! Siedziałem od rana do nocy przy komputerze. Nikogo nie było, nikt mi nie przeszkadzał.

■ W efekcie studia skończyłeś studia o rok szybciej. Twoja praca magisterska dotyczyła oczywiście wazopresyny. Taka medyczna ciągłość?

R.Ś. - Przynajmniej teoretycznie.

■ Zostałeś najlepszym absolwentem UG i znalazłeś się w grupie najlepszych absolwentów w kraju. Wyjaśnij, proszę, na czym polegał konkurs.

R. Ś. - Od trzech lat firma Procter & Gamble Polska organizuje i sponsoruje ten konkurs. W założeniach jest to konkurs na najlepszą pracę magisterską, ale jako że zazwyczaj prace te reprezentują bardzo zbliżony poziom, to bierze się pod uwagę jeszcze inne elementy: średnią z ocen podczas całego studiowania, umiejętność komunikowania się, pracy w zespole i zdolności żywotne. Technicznie, najpierw na szczeblu wydziałów wyższej uczelni organizowane są eliminacje, potem rektorzy organizują II etap dla wszystkich wydziałów i wyłonieni w ten sposób trzej zwycięzcy reprezentują uczelnie w warszawskim finale. Finałowe jury składa się z przedstawicieli wszystkich biorących udział w konkursie uczelni. W Warszawie podstawą oceny była autoprezentacja.

■ Na uroczystej Inauguracji Roku Akademickiego 1999/2000, która odbyła się w Dworze Artusa kilka dni temu, przedstawiciele firmy sponsorującej konkurs wręczyli ci nagrodę pieniężną. Na co postanowiliście ją przeznaczyć?

R. Ś. - Chcę oczywiście kupić sprzęt komputerowy. Studiuję więc cenniki i oferty.

■ Mieszkaś w Skórcie, uczyłeś się w średniej szkole w małej Krajence. Czy rozpoczynając cztery lata temu studia nie czułeś się z tego powodu trochę zakompleksiony?

R. Ś. (ze śmiechem) - Nie, ale do dzisiaj śmiejęmy się, że jestem ze Skórki (ze skórki i kości). A tak naprawdę, to nikt nie pytał, jaką kto poważną szkołę skończył. Najważniejsze było to co sobą reprezentuje.

■ Twoim atutem była dobra znajomość języka angielskiego. A przecież w szkole się go nie uczyłeś?

R. Ś. - Ale jeszcze w szkole średniej rozpocząłem swoją przygodę z ESKK. Najpierw pierwszy poziom, egzamin w Poznaniu, potem drugi poziom zakończony też egzaminem i wreszcie trzeci, który też skończyłem egzaminem. Dalo mi to poczucie pewnych umiejętności. Język angielski jest w chemii podstawą. Moja pierwsza publikacja naukowa też była napisana w tym języku.

■ Teraz uczysz się znowu i to nie tylko języka angielskiego.

R. Ś. - Jestem słuchaczem studium doktoranckiego w Wydziale Chemii UG. I od trzech tygodni znowu się uczę.

■ Będziesz miał zajęcia ze studentami. Asystenci generalnie nie lubią tego typu zajęć...

R. Ś. - Nie obawiam się zajęć ze studentami. Bardzo podobała mi się praca nauczyciela podczas praktyk pedagogicznych.

■ Twoja mama jest emerytowaną nauczycielką, więc chyba te geny...

No właśnie, mówi się, że dzisiaj młodzi, aby do czegoś w życiu dojść, muszą iść przez życie rozpychając się łokciami, muszą mieć bogatych rodziców itd.?

R. Ś. - Kiedy pani rektor Uniwersytetu Gdańskiego na Inauguracji Roku Akademickiego gratulowała mi sukcesu, powiedziała m.in.:

Z mgr. Rafałem Ślusarzem, mieszkańcem Skórki, tegorocznym absolwentem wydziału chemii Uniwersytetu Gdańskiego, zwycięzcą w tegorocznej edycji konkursu o miano Najlepszego Absolwenta Uczelni Wyższych rozmawia Danuta Kitowska.

„Trzeba umieć wypromować swoją osobę. Dzisiejsza młodzież nie wstydzi się mówić, jaka jest wspaniała”. Początkowo mnie to zbulwersowało. Przypomniał mi się tekst z kabaretu POTEM: „jestem piękny, mam wspaniałe mięśnie”. Później pomyślałem, że bywają takie sytuacje, w których trzeba rozpychać się łokciami. Ale to nie jest sposób na życie.

■ Jaki jest Twój sposób na życie?

R. Ś. - Trzeba umieć słuchać, bo można przegapić drugiego człowieka.

A'propos „łokci” może się okazać, że tłum, w którym się przemieszczamy, jest po prostu pustką.

■ Życzę wielu naukowych sukcesów. Dziękuję za rozmowę.



Czar starej fotografii

Tam gdzie amfiteatr

Obiekt, który dzisiaj Państwu przedstawiamy, kilka dekad temu zniknął z powierzchni ziemi. Na zamieszczonym zdjęciu widzimy restaurację położoną malowniczo w złotowskim „Zwierzyncu”, parku leśnym, rozciągającym się w lasach okalających Złotów przy trasie do Błękwiu i Zalesia. Projektantem parku był słynny Peter Joseph Lenne, twórca berlińskiego Tiergarten. Restauracja mieściła się w miejscu, gdzie obecnie jest zlokalizowany amfiteatr, a dokładnie mieszkanie pracownicze. Czynna była jedynie w dni wolne od pracy i cieszyła się dużym powodzeniem wśród przedwojennych mieszkańców Złotowa. Tu odbywały się festyny, zabawy ludowe. Nieco poniżej posiadało tu swoją strzelnicę Bractwo Kurkowe. Po II wojnie światowej ów gastronomiczny przybytek dokonał żywota w piecach domów okolicznych mieszkańców. Kartkę pocztową z wizerunkiem restauracji i dwóch piwoszy na pierwszym planie wysłano w sierpniu 1914 roku z Czyżkowa (obecnie gm. Lipka) do Berlina. Nadawca donosił ze smutkiem, że wszyscy jego bliscy poszli na wojnę...

■ Janusz Justyna

Zdjęcie ze zbiorów p. Piotra Wielebskiego.

Jak Wojtek został ... złodziejem

Alergia na łąki

Wojtek pochodzi ze wsi, małej, biednej, z porrzywionymi domami i łąkami ciągnącymi się hen, hen, aż do obrzydzenia. Przez te łąki nabawił się alergii, wywołanej nie pyłkami kwitnących traw, ale monotonią krajobrazu, wywołującą w nim różne stany ducha: a to chandrę, a to gniew, a to tęsknotę za czymś bardziej urozmaiconym. Z powodu huśtawki nastrojów musiał opuścić „Krzywe Domy” i udać się w świat w poszukiwaniu „Domów szklanych”, wokół których żadne pastwiskowe zielska nie rosną, tylko dobrze utrzymane klomby z różami i magnolią.

Zapach luksusu

Wojtek zawsze kochał LUKSUS, synonimem którego były dla niego Pewexy. Najbliższy znajdował się w Pile. W Pewexach pachniało dezodorantem, kawą i dżinsami marki „Wrangler” za 7 dolarów. Dolarów oficjalnie nie sprzedawano, ten fakt denerwował Wojtkę okrutnie. Ile można stać pod sklepem i prosić wychodzących stamtąd ludzi, by zechcieli mu sprzedać trzy brakujące baksy?

Wojtek nie miał czasu, więc wszedł do sklepu i korzystając z zamieszania zorganizował sobie jednym zamachem spodnie i kurtkę.

Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki przeobraził się z podwórkowego kota w atrakcyjnego tygrysa, za którym zaczęły oglądać się licealistki z dobrych domów. „Leciały na mnie jak głupie” - wspomina Wojtek. Jedna z nich została wkrótce jego żoną, ale tak się jakoś złożyło, że to małżeństwo nie trwało nawet siedmiu miesięcy, bo oboje mieli skłonność do podróżowania w przeciwnych kierunkach: on w poszukiwaniu lupów, ona wiedzy.

Wojtek po raz pierwszy trafił do więzienia na 2 lata. Wpadł, bo był młody, sporo przed trzydziestką, głupi i nieorganizowany, ale przede wszystkim dlatego, że kradł zbyt mało i nie starczyło mu pieniędzy na łapówki dla milicji i sądu.

Te dyskusyjne prawdy uświadomił mu Piotr, kolega z więziennej celi, z którym los i niesamowite pomysły związały go na całe życie.

Piotrek - Zombi - czyli jak Wojtek pomagał koledze umierać ...

„Piotrek to jest gość” - twierdzi Wojtek. Do więzienia trafił za „poszturchnięcie”. „Poszturchnął” niefortunnie nożem i zabił, choć, jak twierdzi, nie wiedział, co czyni, bowiem był pijany. Sąd, biorąc pod uwagę jego dotychczasową niekaralność, szczerze okazany żal i mądrą mowę dobrze opłaconego „papugi”, skazał Piotra na 10 lat. Wyrok był oczywiście niesprawiedliwy. Piotr ani myślał zdychać tyle czasu za kratami. Skończył 40 lat, zostawił na wolności żonę Grażynkę z synem i dobrze zabezpieczone pieniądze, których się dorobił w sposób

Wielcy złodzieje nie siedzą w więzieniach - twierdzi Wojtek, mieszkaniec naszego powiatu.

Do „pierdła” trafiają pechowcy i tacy, którzy ukradli zbyt mało, aby przekupić policję i sądy. Za kratami ludzie wariują i wprowadzają w życie szalone pomysły.

mniej lub bardziej legalny. Piotr przez 15 lat „spekułował”, czyli kupował taniej, a sprzedawał drożej. Dziś to, co w PRL-u było spekulacją, uchodzi za przejaw zmysłu gospodarczego. Taniej kupić, drożej sprzedać - to wręcz abecadło każdego kupca. Wcześniej spekulantów gnębiono, traktując jako element szkodzący interesom państwa. Piotr uważał, że tak naprawdę skazano go nie za nieumyślne zabójstwo, ale z zazdrości i dla przykładu. Wojtek całkowicie zgadzał się ze zdaniem przyjaciela, rozumiał też jego tęsknotę za wolnością, w końcu obaj charakteryzowali się „zamiłowaniem do luksusu”, którego więzienna egzystencja całkowicie ich pozbawiła.

Na początku planowano ucieczkę, jednakże zwykła ucieczka skazywała Piotra na ciągłe ukrywanie się, a on pragnął korzystać z życia, fałszywych dokumentów i nowego nazwiska.

Iluminację wywołał film, który szwagier Piotra obejrzał przypadkiem w „kinie nocnym”. Film opowiadał o okrutniku wykorzystującym do niewolniczej pracy zombich. Zombi to taki stwór, który najpierw umiera, a później zmartwychwstaje, nie pamiętając ani momentu śmierci, ani ekshumacji. Piotr uznał, że musi umrzeć (aby żyć) dokładnie tak samo jak zombi (czy zombi istnieją - dowiecie się Państwo później).

W filmie „przepisu” na produkcję zombich nie podawano. Piotr dowiedział się jedynie, że najpierw należy zapaść w letarg, długą śpiączkę, w trakcie której ustają wszelkie funkcje organizmu. Każdy lekarz stwierdza śmierć. Śpiączkę wywołują tajemnicze zioła - wyciąg z nich miała dostarczyć Piotrowi żona w czasie jednego z widzeń.

Czas i reakcje zachodzące od momentu spożycia środka do momentu zaśnięcia miał kontrolować Wojtek. Chodziło o to, by niewtajemniczonym współwięźniom nie przyszła ochota ingerowania w „proces zaplanowanego umierania”. Czas naglił, Wojtkowi do wyjścia na wolność zostały dwa miesiące. Grażyna ze szwagrem Piotra rozpaczliwie poszukiwali cudownego środka i szykowali się do ... pogrzebu! Piotr miał być oficjalnie złożony do grobu, nocą odkopany i przewieziony w bezpieczne miejsce, w którym już mógłby się spokojnie obudzić. Ekshumacji dokonać miał oczywiście Wojtek ze szwagrem. Ich cmentarz nocą wcale nie przerażał.

„Truciznę - nietruciznę”, po zażyciu której Piotr zapadłby w śmiertciopodobny sen, Grażyna z bratem załatwili u jakiegoś zielarza z Krakowa, do którego zostali skierowani rzekomo przez lekarza, znajomego Piotra.

Dwa dni przed wyjściem Wojtka na wolność Piotr postanowił upozorować własną śmierć.

Po kolacji wypił całą zawartość niewielkiej buteleczki z tajemniczym płynem. Dziesięć minut później zrobiło mu się słabo, więc położył się na przyści. Wojtek obserwował przyjaciela, odwracając jednocześnie uwagę współtowarzyszy. Przez kolejne trzydzieści minut Piotr nie odzywał się i nie poruszał. Wojtkowi wydawało się, że zapada w letarg. Nim minęła godzina Piotr zerwał się z łóżka. Twarz miał sino-zieloną, przyciskał dłońią okolice żołądka i starał się po ścianach.

Wojtek uspokajał przyjaciela i zabraniał oniemiałym ze zdumienia więźniom wzywać pomocy. Piotr harczał, pluł i wcale nie zamierzał zasypiać.

Niewtajemniczeni w plan panowie przekonali Wojtkę, że jednak należałoby zawiadomić strażnika. Piotr trafił do szpitala z objawami ciężkiego zatrucia. Po powrocie nie zastał już Wojtka, bo Wojtek wyszedł na wolność.

Czy zombi istnieje?

Czy mikstura na „produkcję zombich” naprawdę istnieje? Okazuje się, że tak. Aby wyeliminować wszystkie fantastyczne wątki z opowieści Wojtka postanowiłam sprawdzić, co na ten temat mówi literatura, do której nie dotarłabym tak szybko, gdyby nie pomoc pewnego życzliwego księdza, za którą bardzo dziękuję.

Daniel Farson i Angus Hall w książce pt. „Wielkie tajemnice” donoszą, że:

Na Haiti do dziś dnia odbywają się obrzędy, których uczestnicy popadają w głęboki trans przypominający letarg i mogący trwać nawet 9 dni. Na ten okres grzebie się ich w ziemi. Ekshumacji i wskrzeszenia dokonuje specjalny kapłan. Prawnicy i lekarze haitańscy uważają, że istnieje jakiś nieznany środek przekazywany sobie przez bokorów (czarowników) z pokolenia na pokolenie. (Jakim cudem recepturę znalazł polski zielarz?) Ofiary tego środka mogą po obudzeniu poruszać się, ale nie są w stanie sformułować swoich myśli (tego Wojtek z Piotrem nie wiedzieli).

Po wyjściu z letargu wygląd zewnętrzny ofiar zmienia się nie do poznania - twierdzą autorzy książki. - Twarz staje się pozbawiona wszelkiego wyrazu, oczy robią się martwe, powieki białe, jakby poparzone kwasem”.

- O Jezu ... - jęczy Wojtek słuchając tego cytatu. - *Cale szczęście, że ten pieprzony zielarz nas oszukał, bo załatwiłbym Piotrusia do końca życia.*

Piotr wyszedł na wolność po 6 latach, zwolniono go za dobre sprawowanie. Obecnie mieszka

w Niemczech, nadal „spokuluje” i od czasu do czasu pomaga Wojtkowi odbić się od dna.

Koncepcja sensu życia

Wojtek po wyjściu z więzienia bez problemu dostał pracę, ponieważ chciał ją dostać.

Przez cały rok uczciwie pracował. Koledzy z pracy, mimo iż znali jego przeszłość, nigdy mu nie dokuczali. Gdyby tylko chciał, pracowałby tam do dziś, ale Wojtek „najnormalniej w świecie” czuł wstręt do ośmiogodzinnego kieratu. Pociąg do luksusu zniewolił go, bo ludzie dzielą się na porządnych i ryzykantów - wyjaśnia. On, niestety, urodził się ryzykantem, a bycie złodziejem zostało mu chyba przeznaczone. Bał się powrotu za kratki i jednocześnie drżał z emocji na myśl o kolejnym skoku i łatwym zarobku.

Miał jedną zasadę: nie okradać swoich i biednych. Janosik też kradł, ale czy robił komuś krzywdę? Wojtek sądzi, że przypomina trochę tego szlachetnego górala. Owszem, zabierał innym własność, tylko że jego ofiary posiadały tak dużo! Szkody wyrównało PZU i w sumie nikt nic nie stracił. Wojtek nie okradał konkretnych ludzi, tylko jakieś firmy i sklepy - a to

według niego jest szalona różnica. Policji się nie bał, co nie oznacza, że tęsknił za spotkaniem ze stróżami porządku; wiele razy ratował się ucieczką - kosztowało go to sporo nerwów.

W ciągu 20 lat „uprawiania swego zawodu” wpadł ze cztery razy. Miał jednak szczęście do sądów, wyroki dostawał niewielkie. „Rok - nie wyrok” - twierdzi, można wytrzymać. Policję Wojtek szanuje i nie ma do niej pretensji, bo przecież każdy robi, co musi. A tak w ogóle to Wojtek nie rozumie, dlaczego wszyscy się ciągle dziwią, że pewna grupa ludzi żyje kosztem innych.

Wojtek nikogo do złego nie namawia. Dzięki swojej pracy dorobił się raptem mieszkania i niewielkiego interesiku, który zarejestrował na przyjaciela.

On doskonale wie, że kradzież jest grzechem. Wolałby żyć inaczej, spokojniej, ale już nie potrafi. Policja go zna, obserwuje i to wszystko. Aby kogoś skazać, trzeba go złapać na gorącym uczynku i udowodnić winę - Wojtek zna prawo.

Każdy kiedyś wpadnie - ot, chociażby ci policjanci z Gdyni, którzy wymuszali okupy od złodziei samochodów - bulwersującą sprawę zrelacjonowała TVN, w „Faktach” 9 paździer-

nika 99 r. Wojtek oglądał program razem z żoną i wcale się nie dziwił, że stróże prawa zabawiali się w terrorystów. On ich rozumie; mało zarabiają i najprawdopodobniej kochają luksus tak samo jak Wojtek.

„Gazecie” - opowiada swoją historię, bo ma chęć podzielenia się przeżyciami i chciałby ostrzec wszystkie dzieci. Gdyby mógł wygłosić mowę, brzmiałaby tak:

„Życie złodzieja to nerwówka. W więzieniu ludzie wariują i uczą się samych złych rzeczy. Młodzi chłopcy są gwałceni przez recydywę. Większość złodziei to przyszli mordercy, czyli najgorszy sort. Rekiny w więzieniach nie siedzą, bo wysługują się płótkami. Więźniowie mówią i marzą o dwóch sprawach: wolności i kobietach. Wolność ceni się dopiero wtedy, gdy się ją utraci - dokładnie tak samo jak zdrowie.

W więzieniu nie spotyka się przyjaciół, tylko kumpli do interesów. Ja spotkałem Piotra, pomogłem mu i dlatego on pomógł mi, ale to wyjątkowa sytuacja. Ludzie, którzy wracają do więzienia, stają się za każdą odsiadką coraz mniej normalni”.

*Opowieści Wojtka wysłuchała
■Mariola Kołodziej.*

23 października 1999 roku w Biskupicach odbył się Amatorski Rajd Samochodów Terenowych, w którym wzięło udział 29 załóg amatorskich.

Warunkiem wzięcia udziału w rajdzie było posiadanie samochodu terenowego z ważnym przeglądem technicznym i Polisą OC. Udział w rajdzie wzięły między innymi załogi z Gdańska, Poznania, Łodzi, Słupska, Kościerzyny, Bydgoszczy i Złotowa. Rajd tego typu organizowany jest w Biskupicach po raz trzeci, a jego organizatorem jest leśniczy Leśnictwa Biskupice Sławomir Kołacz, miłośnik samochodów terenowych. Pan Sławomir sam również bierze udział w rajdach (w tym roku triumfował wygrywając dwie podobne imprezy w Gdańsku i Ostrzycach). W Biskupicach uważany był za faworyta, jednak nie mógł wystartować w organizowanych przez siebie zawodach ze względu na awarię zawieszenia pojazdu do jakiej doszło na „hopie” w Gdańsku. Mimo to fanatycznie wspomagał startujących dopingiem, służył pomocą techniczną i czuwał nad porządkiem zawodów.

Same zmagania były podzielone na 4 odcinki specjalne i próbę przejazdu. Pierwszy OS rozgrywany był na wyspie przy Ośrodku Wypoczynkowym „Tęgobór”, drugi na żwirowni w Krzywej Wsi, trzeci i czwarty za Stacją Paliw BP w Podgajach.



Klasyfikacja końcowa rajdu:

Panowie:

- I miejsce - Tomasz Kraskiewicz
- II miejsce - Dariusz Zapisek
- III miejsce - Dariusz Budka
- IV miejsce - Bartosz Kręgielski
- V miejsce - Tadeusz Berendt

- I miejsce wśród Pań zajęła Barbara Boczkowska
- II miejsce - Hanna Sudoł
- III miejsce - Aldona Kominek.

Nagroda „fair play” ufundowana przez wójta gminy Złotów powędrowała do rąk Bartosza Kręgielskiego.



Tekst i foto: ■Marcin Żakowski

Zjazd Hufca

W dniu 23 października w Ośrodku Pracy Pozaszkolnej w Złotowie odbył się VI Zjazd Hufca ZHP Złotów. W zjeździe wzięło udział trzydziestu instruktorów, seniorów i zaproszonych gości z terenu powiatu złotowskiego.

Najważniejszym zadaniem Zjazdu Hufca jest przyjęcie sprawozdania z działalności Komendy Hufca oraz wybranie nowych władz i komisji rewizyjnej. Na początku spotkania przyjęto kilka uchwał dotyczących porządku obrad,



między innymi wybrano przewodniczącego zjazdu oraz członków 3 komisji: wyborczej, uchwał i wniosków. Po tym rozpoczęła się właściwa część, na początku której wprowadzono sztandar i odśpiewano Hymn ZHP. Następnie wręczono krzyże „Za zasługi dla Związku Harcerstwa Polskiego”. Złoty Krzyż otrzymał hm. Hieronim Jędrzejewski, srebrny hm. Eugeniusz Lipiński. Wręczono również Honorowe Odznaki „Harcerskiej Służbie Wielkopolsce”, które nadała Komenda Chorągwi druhnne hm. Marii Rumińskiej oraz druhom hm. Stanisławowi Gortatowi i pwd. Wiesławowi Laskowskiemu, po czym głos zabrala Komendantka Hufca ZHP Złotów hm. Maria Rumińska. - Życie jest jak wielka gra, w której ważna jest nie tylko wygrana, ale przede wszystkim to, jak się gra, to słowa druha Stefana Mirowskiego. Dzisiaj ja staję przed Wami, aby zdać sprawę z wyników naszej gry - rozpoczęła swoje sprawozdanie M. Rumińska. W kilku słowach przedstawiła działalność Komendy Hufca oraz pozostałych komisji na przestrzeni ostatnich dwóch lat. Później, na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, przegłosowano absolutorium dla Pani Komendant oraz Komendy Hufca. Po krótkiej przerwie dokonano wyboru nowych władz. Komendantką Hufca ZHP Złotów na czteroletnią kadencję została wybrana ponownie hm. Maria Rumińska. Na jej wniosek dokonano również wyboru Komendy Hufca, w skład której weszli: zastępczyni komendantki ds. programowych hm. Alicja Andrzejewska, zastępczyni komendantki ds. finansowych pwd. Anna Zamorska oraz członkowie: hm. Włodzimierz Choroszewski, phm. Ewa Józwiak, phm. Aneta Gortat.

W czasie zjazdu instruktorzy zgłosili kilka wniosków, do których wykonania zobowiązana jest nowa Komenda Hufca. Między innymi postanowiono rozdzielić komisję stopni instruktorskich i komisję kształcenia. Stwierdzono, że należy wypracować koncepcję pracy z harcerzami starszymi, zorganizować w czasie akcji

letniej obóz tylko dla harcerzy, powołać przy hufcu Ruch Przyjaciół Harcerstwa, który miałby skupiać lokalnych polityków, dyrektorów zakładów i prywatnych firm i tych, którzy zainteresowani są działalnością i problemami złotowskiego harcerstwa. Zjazd postanowił także wystąpić o przyznanie „Laski dla Niezawodnego Przyjaciela” panu Marszałkowi Markowi Borowskiemu za to, że zawsze znajdzie czas i chęć, by spotkać się ze złotowskimi harcerzami. Jest człowiekiem, któremu nie są obce losy harcerskich dzieci z rodzin najuboższych. W trakcie zjazdu wybrano również delegatów hufca na chorągwiany zjazd, który odbędzie się pod koniec bieżącego roku. Na zakończenie zebrano się w harcerskim kręgu i puszczone iskierkę przyjaźni.

Następny zjazd za cztery lata, bowiem kadencja władz hufcowych wydłużyła się po ostatnim zjeździe związku.

■KK

Na zdjęciu: M. Rumińska

Trzech Króli w Złotowie?

Mieszkańcy ulicy Trzech Króli w Międzybłociu chcą żyć w Złotowie. Czy aby wszyscy? Wszystko zależy od władz Złotowa.

Ulica Trzech Króli znajduje się w granicach administracyjnych wsi Międzybłocie gm. Złotów. Położenie ulicy jest dziwne, gdyż ulica znajduje się zaledwie kilkadziesiąt metrów od granic Złotowa. Mieszkańcom Trzech Króli bliżej do sklepów w Złotowie aniżeli w Międzybłociu. Swoje dzieci posyłają do szkół w mie-

ście, tam pracują. Sprawy urzędowe załatwiają jednak w Urzędzie Gminy Złotów, do budżetu gminy odprowadzają również lokalne podatki.

W połowie października do biura Rady Miejskiej w Złotowie wpłynęło pismo podpisane przez część mieszkańców Trzech Króli, by ulicę, przy której mieszkają, włączyć w granice administracyjne miasta. Mieszkańcy swą decyzję uzasadnili faktem, że ulica od zawsze stanowiła integralną część Złotowa, a dopiero nowy podział administracyjny sporządzony kilka lat temu spowodował, że została włączona do wsi Międzybłocie. Jej mieszkańcy liczą, że w momencie przejścia do Złotowa ulica wzbogaci się o między innymi o sieć kanalizacyjną i gazową.

Nie wszyscy jednak mieszkańcy Trzech Króli podchodzą do całej sprawy z takim optymizmem. Niektórzy z nich nie wierzą, że przejście do Złotowa nagle odmieni ich los. - Dopóki nie przyjedzie do nas burmistrz i nie da nam słowa, że będzie kanalizacja i gaz, nie podpiszemy żadnego listu - mówią. Za pozostaniem w gminie Złotów przemawiają również podatki lokalne, które na terenie gminy są znacznie niższe aniżeli w mieście.

Pismo części mieszkańców rozpatrzyły już niektóre komisje Rady Miejskiej w Złotowie przychylnie ustosunkowując się do prośby jego autorów. Dla Złotowa przejście ulicy spowodowałoby, że miasto zyska nowe tereny pod budownictwo mieszkaniowe, co nie jest bez znaczenia pamiętając o tym, że terenów pod tego rodzaju zabudowę w mieście powiatowym nie ma za wiele. Do tego by granice uległy zmianie potrzebna jest jeszcze zgoda Rady Gminy Złotów. Można przypuszczać, że takowej Rada nie wyrazi i, jeśli mieszkańcy ulicy nie zmienią swego stanowiska, może dojść do referendum, którego wyniki ostatecznie przesądzą, o tym czy ulica Trzech Króli znajdzie się w Złotowie.

■ML

Archeologiczna niespodzianka

Ostatnie dosyć dokuczliwe deszcze sprawiły, że tuż za budynkami pałacowymi Nadleśnictwa Złotów zapadła się ziemia i pracownikom nadleśnictwa ukazały się dosyć dobrze zachowane fragmenty podziemnych korytarzy. Czy tym razem potwierdzi się historia, że właśnie w tym miejscu stał przed laty złotowski zamek?



Wiele lat mieszkałem w popularnie nazywanym przez złotowiaków zamku, dzisiaj siedzibie Nadleśnictwa Złotów. Z ust co starszych mieszkańców miasta zainteresowanych jego najdawniejszą historią słyszałem, że ponoć w przypałacowym parku istniały kiedyś podziemne chodniki. W wyniku obsunięcia się ziemi odkryto bardzo dobrze zachowane mury podziemnego korytarza. Poszperałem w dostępnych mi szczegółowych mapach sprzed blisko 200 lat (1810 r.) i w obrysie zamku - pałacu nie znalazłem śladu po dziwnej budowlu! Wniosek

z tego można chyba wysnuć jedynie taki, że obiekt ten jest z pewnością znacznie starszy. O tym, ile naprawdę liczy sobie lat, do czego służył oraz czyją był przed laty własnością, dowiemy się najprawdopodobniej po przeprowadzeniu specjalistycznych badań.

Złotowscy leśnicy zabezpieczyli archeologiczną ciekawostkę i oczekują na przybycie specjalistów.

Na zdjęciu fragmenty podziemnych korytarzy.

■Tekst i foto: Andrzej Ławniczak

Zaduszki

*O śmierci wiedział, co wszystkim wiadomo:
że nas zabiera i wtrąca w milczenie,
lecz kiedy ona, nie wydarta z domu,
nie, z jego oczu zdjęta cichym cieniem.*

*Odeszła między nieznanne mary
i kiedy czuł, że tam w umarłym kraju
dziewczęcy uśmiech jej jak księżyc mają
i z jej dobroci biorą miary
wtedy mu bliskie stały się mogiły.*

R.M. Rilke

Zaduszki były zawsze świętem przenikania, więzi dwu światów: żywego i zmarłych. Nasi bliscy zmarli ożywają w płomykach tego listopadowego wieczoru i toczą wielki milczący dialog z naszymi myślami. Są zawsze od nas mądrzejsi o swoją śmierć, choć powracają w jakiś scenach i obrazkach, krążą wśród naszych zamyślonych postaci, tak jak kiedyś krążyli bezszelestnie wśród innych ludzi.

Nasi przodkowie wierzyli, że w dzień ten ci co odeszli odwiedzają nasze domy. Gdy przeniesiemy się na dawną, dziewiętnastowieczną wieś z melancholijnych obrazów Gierzyńskiego, Kotsisa czy Szermentowskiego, którzy tak wstrząsająco umieli przedstawić chłopskie potrzeby, wieś z czarną chorągwią, wiekiem trumny opartym o chałupę, uderzy nas widok otwartych okien i drzwi, a nawet wyrwany kawałek strzechy. Tak oto chciano umożliwić duszy wyjście z domostwa, by czasem opuściwszy ciało nie zbłąkała się ona gdzieś na strychu lub w starej komorze, aby później straszyć ludzi wieczorami.

Ludzie traktowali śmierć zwyczajnie; jak urodziny, zabawy, ożenek czy starość. Bo czymże ona była jak nie wyprawą w nie odgadniony, ale przecież lepszy, wspanialszy i sprawiedliwy świat, wyprawą przygotowaną, oczekiwaną i naturalną? Umierającemu, jeśli zachowywał jeszcze przytomność umysłu, mówiono wprost, że pogrzeb będzie miał taki a taki przebieg, zbijano niemal na jego oczach trumnę (chyba, że sam już się o nią wcześniej postarał). Po śmierci nie wolno było trzymać zmarłego z otwartymi oczyma, bo mógłby spośród żywych kogoś „wypatrzeć” i pociągnąć za sobą. W domu żałoby zegar powinien być zatrzymany, a lustra zasłonięte. Kiedy wynoszono trumnę, tak jak i dziś trzykrotnie uderzano nią o próg, o ową granicę, za którą, opuszczając swój dom, jakby nareszcie otrząsał się z mizernych spraw tego świata. Dalej ruszał kondukt, trumna była najczęściej umieszczona na wozie. Przy najbliższym krzyżu kondukt przystawał, otwierano trumnę i rozlegał się głos któregoś z bardziej szanowanych i wymownych gospodarzy, który ją zachwalał zmarłego, obiecywał, że pomogą jego rodzinie w gospodarstwie, na koniec zaś pytał zebranych, czy nie mają jakiegoś żalu czy złości do zmarłego i czy mu we wszystkim wybaczą. Wszyscy odpowiadali zgodnie, że wybaczą, bo nikt nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za to, że zmarły mógł po śmierci nie zaznać spokoju. Przy rozstajach dróg, za wsią, żałobnicy nie będący rodziną wracali do domów. Trumnę grzebano przodem na wschód, a wszyscy obecni rzucali na nią grudki ziemi. Stypa, którą nazywano też Bożym obiadem lub porzęsem, kończyła ten dzień modlitw i płaczów.

A dzisiaj... Myślę, że święto to zatraciło swój tajemniczy i duchowy (dosłownie) charakter. Szaleństwo z zakupem kwiatów, zniczków i wiązanek przypomina zakupy przed Bożym Narodzeniem czy Wielkanocą. Najbardziej charakterystycznym wyznacznikiem zmian jest rosnąca z roku na rok ilość i jakość samochodów przed cmentarzami. Przyjeżdżając na groby rodziców czy znajomych trzeba pokazać, czego się przez ten rok dorobiliśmy. A później „stanie” przy grobach, pogaduszki ze znajomymi i rodziną. Groby i owszem, wysprzątane, z dziesiątkami lampek, tonące w chryzantemach i sztucznych kwiatach. Jednak zmarły pozostaje gdzieś na drugim planie.

Dla mnie nie ma nic piękniejszego jak grób przykryty złotymi, jesiennymi liśćmi. Przynajmniej jest autentyczny.

■ Ryszard Mikietyński

Z Zakrzewa na wzgórze symbol

Jest w tym miejscu oddalonym od kraju o blisko 2000 kilometrów coś dziwnego, przejmującego, coś niesamowitego. Tu, na szczycie wzgórza, nieopodal bielejących z oddali klasztornych murów, na niewielkim skłonie zebrano na ostatnią w życiu wojсковą zbiórkę 1051 żołnierzy. Żołnierzy bohaterów, zdobywców Klasztoru na wzgórzu Monte Cassino.

Każdy kto miał możliwość pochylecia głowy nad szeregiem mógł doskonale wie, że „Ta ziemia do Polski należy...” - może nie dosłownie, ale w poetyckiej przenośni tak jest.

Przechodniu powiedz Polsce - my tu jesteśmy

Tuż przed Dniem Zmarłych miałem okazję odwiedzić Włochy, a tam Monte Cassino.

Każdy z nas, starszych czy młodszych uczestników wyjazdu, doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że miejsce spoczynku ponad 1000 żołnierzy z 2 Korpusu, który w maju 1944 roku stoczył pamiętną krwawą bitwę o wzgórze pozwalające na kontrolowanie strategicznej drogi Rzym - Neapol, jest dla Polski symbolem. Jest miarą ludzkiego poświęcenia dla sprawy, dla wolności.

Do rangi symbolu urasta fakt, że spośród spoczywających tu żołnierzy na ostatniej wojennej zbiórce zameldował się również ich dowódca Władysław Anders.

Miejscowość Cassino nie wyróżnia się niczym specjalnym z dziesiątek miast włoskich. Z centralnego placu miasteczka widać chyba jedyny jego charakterystyczny obiekt - klasztor. To właśnie o to miejsce przed laty trwały krwawe i zacięte walki.

Zwyczajem stał się fakt, że każda z odwiedzających Cassino grup z kraju kupuje tu na dole wiązanek kwiatów w barwach narodowych. Oczywiście jednogłośnie stwierdziliśmy, że i my to uczynimy, gdyż tak właśnie trzeba. Nigdy nie myślałem, że droga na szczyt jest taka trudna. Zakręt za zakrętem, za oknami najprawdziwsze urwisko, krzaki i resztki wejść do schronów.

Wspinamy się po doskonałej jakości asfalcie, a przed laty „nasi” prawie wszystko dźwigali na plecach. Wreszcie lekkie odprężenie - jeszcze tylko niewielki brukowany podjazd i jesteśmy na parkingu przed klasztorem. Obiekt ten założony został przez św. Benedykta około 529 roku ery chrześcijańskiej w miejscu dawnej fortyfikacji rzymskiej municipium Casinum.

Już z klasztornej tarasu widać miejsce, o które nam wszystkim chodzi - Cmentarz. Szybko zwiedzamy klasztorne mury i pędzeni trudno powiedzieć czym zbieramy się przed wejściem na cmentarny plac.

Długa, obsadzona południową zielenią aleja wysypana drobnym skalnym tłuczniem prowadzi do centralnego punktu. W nim okrąg i kwiaty, ludzie, znicze. Są młodzi i starzy. Jedni i drudzy równo zadumani, zatroskani, przejęci i wzruszeni. Wreszcie po latach poznajemy miejsce, gdzie uczyć się trzeba patriotyzmu, oddania i wierności.

Trzymam w ręku bukiet przywiezionych z miasteczka kwiatów i wraz z Michałem z drzeniem serca i rąk składamy wzruszeni wiązanek nieopodal wolno tłącego się na wietrze znicza. Jeszcze tylko wsłuchujemy się w ostatnie słowa „Boże coś Polskę” i wolno przesuwamy się do polowego ołtarza, przy którym ksiądz z przyprószoną siwizną głową odprawia mszę polową.

Przyklekamy, myślimy, czujemy...

Już czas wracać. Jeszcze tylko Maria składa czerwoną przepiękną akşamitną różę na grobie dziewiętnastoletniego bohatera. Jeszcze tylko spojrzenie na wykutego w piaskowcu orła, jeszcze tylko łopot zatkniętej na wysokim maszcie narodowej flagi, jeszcze tylko pozostaje pamięć o tych, którzy oddali to co najcenniejsze - życie.

Tekst i foto: ■ Andrzej Lawniczak



RAJEK
BIURO TELEFONICZNY SERWIS

NAJNOWSZE
MODELE!



**AKTYWACJA
W 5 MIN.**

KARTA AKTYWACJI NA 5 MINUTY

129,-

ZŁOTYCH BEZ VAT

www.rajek.plusgsm.pl

Sprawdź zalety nowych taryf, wybierając jeden z ośmiu markowych telefonów renomowanych firm: Nokia, Panasonic, Ericsson, Samsung i Motorola. Wśród nich nowości na polskim rynku – telefony Nokii 3210 i Ericsson A1018s.

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM

299,- PROMOCJA

ZŁOTYCH BEZ VAT

Piła, D. H. ALFA, PI Konstytucji 3 Maja 9, tel. 215 30 15,
WAŁCZ, PI. ZWM 1, tel. 38 73 200;
WĄGROWIEC, ul. Rynek 7, tel. 26 25 960;
CZARNKÓW, ul. Krzyżowa 23 tel. 255 55 22

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefony działają wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus gsm. W sprzedaży także zestawy Simplus

KUP telefon z aktywacją, a WYGRASZ wyjazd na SYLWESTRA lub na NARTY

Urząd Stanu Cywilnego zanotował:

Złotów

urodzenia:

- Zuzanna Hudzińska
- Patryk Dionizy Andrzejewski
- Paweł Piotr Więcek
- Wojciech Marlewski
- Klaudia Płaczek
- Emilia Pacyk
- Magdalena Wiśniewska
- Justyna Brygida Foch
- Dariusz Wrzałek
- Eukasz Noculak
- Michał Grzywna
- Wojciech Dudziński

małżeństwa:

- Piotr Leszczyński
- Teresa Stefania Osada

zgony:

- Anastazja Śmiata - lat 77
- Marcin Gutkowski - lat 91
- Eugeniusz Chałubek - lat 65
- Waleria Mierzwa - lat 90
- Iwona Januszewska - lat 48
- Józef Kuźlak - lat 65
- Bruno Kowalski - lat 65
- Józef Taramina - lat 73
- Janina Serafinowicz - lat 74
- Emilia Biegalska - lat 79

- Maksymilian Brieger - lat 86
- Zofia Buszac - lat 87
- Czesław Czajka - lat 84

Okonek:

- ślub konkordatowy:**
Mariusz Grochalski i Dorota Wydrychiewicz
Paweł Kinasiowicz i Agnieszka Wilczyńska

zgon:

- Leon Kowalski - lat 53

Zakrzewo:

50 - lecie pożycia małżeńskiego obchodzili Państwo Regina i Albin Konicer. Redakcja „Aktualności” życzy dostojnym Jubilatom kolejnych lat w zdrowiu i spokoju.

zgon:

- Anna Wiktorzak - lat 74

Nowi mieszkańcy powiatu



Amadeusz Olak
Data ur. 24.10.1999 r.
waga - 3800 g
Długość - 55 cm
Ciasniec



Oskar Dehita
Data ur. 25.10.1999 r.
waga - 3100 g
Długość - 51 cm
Jastrowie



Jagoda Jagla
Data ur. 25.10.1999 r.
waga - 3650 g
Długość - 54 cm
Złotów



Ireneusz Jurkiewicz
Data ur. 24.10.1999 r.
waga - 2600 g
Długość - 51 cm
Wąsosz



Adam Zaliński
Data ur. 24.10.1999 r.
waga - 3650 g
Długość - 55 cm
Prochy



Damian Wadowski
Data ur. 23.10.1999 r.
waga - 2500 g
Długość - 51 cm
Jastrowie



Izabela Juszcak
Data ur. 22.10.1999 r.
waga - 3800 g
Długość - 57 cm
Głubczyn



Dominik Nawrot
Data ur. 25.10.1999 r.
waga - 3200 g
Długość - 52 cm
Debrzno Wieś



Hubert Szopiński
Data ur. 25.10.1999 r.
waga - 3500 g
Długość - 54 cm
Zakrzewo



Hubert Mroziński
Data ur. 26.10.1999 r.
waga - 2300 g
Długość - 49 cm
Jastrowie



Anna Szymańska
Data ur. 27.10.1999 r.
waga - 2950 g
Długość - 52 cm
Kleszczyna



Sylwester Grelik
Data ur. 26.10.1999 r.
waga - 4000 g
Długość - 58 cm
Tarnówka



Martyna Pietrzyk
Data ur. 26.10.1999 r.
waga - 4200 g
Długość - 54 cm
Złotów



Dominika Falkowska
Data ur. 28.10.1999 r.
waga - 2800 g
Długość - 53 cm
Lipka



Sławomir Kibic
Data ur. 28.10.1999 r.
waga - 3450 g
Długość - 54 cm
Czerńce



CENTRUM BUDOWNICTWA

PILSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ZŁOTÓW

ul. Za Dworcem 7
tel. (067) 263 32 89

PIŁA,

ul. Kossaka 101

tel./fax (067) 212 22 15,
212 67 62,
212 33 54.

TRZCIANKA,

ul. Sikorskiego 80
tel. (067) 216 23 98

WĄGROWIEC,

ul. Grunwaldzka 1

tel./fax (067) 26 27 155,
26 27 525.

WAŁCZ

ul. Bydgoska 75
tel. (067) 258 54 80



**Color
system**

Komputerowe mieszanie
farb emulsyjnych
i olejnych

CEGŁA KLINKIEROWA

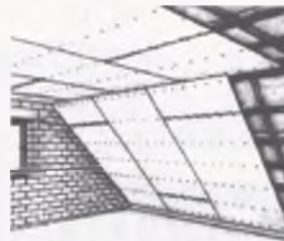
drażona - Boral



1,47 zł/szl.
+7% VAT

PŁYTA KARTONOWO -GIPSOWA

GKB 12,5mm



4,50 zł/m²
+7% VAT

OŚCIEŻNICA

metalowa, pełna



26,99 zł/szt.
+7% VAT

STYRLEP

klej do systemu ociepleń, opak. 25 kg



przy zakupie 10 opakowań
11-ste GTARIS

26,69 zł/opak.
+7% VAT

PROMOCJA

2.11 - 13.11.99r.

Tylko przy płatności gotówką

KOMP DRUK

Złotów, ul. Staszica 7, al. Piasta 32


promocja

KOMPUTER NA RATY

ZESTAW ATX; PROCESOR INTEL CELERON 366A;
32MB RAM; HDD 4,3GB; GRAFIKA SVGA 8MB AGP;
FDD1,44; KARTA DZWIEKOWA 16BIT; GŁOSNIKI;
KLAWIATURA; MYSZ; MSWINDOWS98; MONITOR 15CALI;
FAXMODEM 56K; NAPED DVD 6X(32X)

3268 zł netto

już od 237 zł / m-c

 24 raty
- bez wpłaty

do zestawu
skaner
za złotówkę



Mustek
600CP

FIRMA MOTORYZACYJNA WERRA

zaprasza do salonu sprzedaży samochodów marki **FIAT**

Złotów, ul. Staszica 2a, tel./fax (067) 263-58-40
w godz. 9.00-17.00



FIAT SIENA 1.2 75 KM Cena 29.800,-

Wykonujemy naprawy:

- gwarancyjne
- pogwarancyjne
- powypadkowe
- komputerowe
- ustawianie geometrii kół i podwozia

autoryzowana
stacja
obsługi

KOMIS

D.K. NOWAK
AUTORYZOWANY DEALER

DEBICA

Decart

Opony zimowe - 15% rabatu
ul. Kossaka 159
tel./fax
(067) 212-53-59

ul. Krzywa 7
tel. 214-38-70

OPONY-SERWIS

Propozycje imprez ZDK

- listopad 1999 r.

6.11.99

- Przesłuchania dzieci śpiewających w wieku 6-9 lat i 9-12 lat. godz. 15 - kino „Rodło”.

7.11.99

- Recital Michała Bajora. godz. 18 - sala kina „Rodło”.

9.11.99

- Spotkanie w klubie Seniora. godz. 17 - klub „Wir”.

11.11.99

- godz. 11 - Msza św. za Ojczyznę (kościół NMP),
- godz. 16 - Obchody Narodowego Święta Niepodległości. Koncert chórów „Harfa 99” (sala kina „Rodło”).
- godz. 19 - koncert zespołów rockowych (sala kina „Rodło”).



WYGRAJ NOWEGO CITROËNA SAXO

- MISTRZA UNIKÓW



A.F.B. CITROËN

Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

PIŁA, UL. BYDGOSKA 139,

tel. (067) 214 91 37

tel./fax (067) 214 91 87

**Darmowe sprawdzanie samochodów
wszystkich marek.**

Rabaty na części i naprawy

tel. 214-61-37

TOWARZYSTWO INWESTYCYJNE A.R.T. Spółka z o.o.
80-435 Gdańsk, ul. Biała 1 tel. (058) 344-64-50 fax 345-68-50

AGENCJA RATALNA T.I. A.R.T. w Złotowie
Plac Paderewskiego 12 tel./fax (067) 2635249, 0604810690

POLECA:

- system sprzedaży ratalnej
- kredyt gotówkowy
- kredyt samochodowy
- kredyt hipoteczny
- kredyt budowlany
- kredyt obrotowy

**ZAPRASZAMY KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH
I PODMIOTY GOSPODARCZE**

PHU

BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

autoryzowany dealer
firmy

Stalbud
GORZÓW WLKP

poleca:

okna i drzwi - drewniane
i PCV (Roplasto 6001)

okna OKSTAR 1,6
drewniane, jednoramowe - promocja - 10%

Humor „Aktualności”

Pan domu robi wyrzuty służącej:

- Dlaczego powiedziałaś pani, o której wróciłem dzisiaj do domu? Przecież prosiłem cię o dyskrecję!

- Ja nic nie wypaplałam, proszę pana - tłumaczy się dziewczyna.
- Kiedy pani pytała, o której pan wrócił, powiedziałam, że zbyt byłam zajęta robieniem śniadania, żeby patrzeć na zegar...

Mąż do żony:

- Ładny był ze mnie idiota, kiedy się z tobą ożeniłem!...

- Nieprawda! Ładny to ty nigdy nie byłeś!

Sennik egipski

Co znaczy we śnie widzieć...

Córka - oznacza usunięcie z drogi śniącego wielu nieprzyjemności.

Cukier - jedzony we śnie oznacza nieprzyjemności, sprzedawanie cukru - strata.

Cukierki - jeść - oznacza przyjemną zabawę; kwaśne cukierki to nadchodząca choroba; otrzymać torebkę cukierków - zaloty adoratora.

Cytryna - jeść cytryny - poniżenie; widzieć zielone cytryny - choroba.

Czekolada - sen o słodkiej czekoladzie oznacza dostatek i zysk.



Koncesjonowane BIURO TURYSTYCZNE

TO MY

TYLKO Z NAMI:

- * pewnie
- * bezpiecznie
- * wygodnie
- * tanio

OFERUJE:
przewozy
osób
do Niemiec
WZASY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787 tel. kom. 604 489 380

Przewozy osób

Polska - Niemcy
Niemcy - Polska

Dowozimy pod
wskazane adresy

Wyjazdy:
poniedziałek i piątek
Powroty:
wtorek i sobota

OFERUJE WYCIECZKI

- Paryż - zamki nad Loarą - 7 dni - 990 zł
- Anglia - Londyn - 6 dni - 1050 zł
- Benelux - 7 dni - 1150 zł
- Szwajcaria - 7 dni - 1290 zł
- Grecja - 11 dni - 1750 zł
- Norwegia - 11 dni - 2490 zł
- Francja - 6 dni - 870 zł
- Paryż - Eurodisneyland - 6 dni - 870 zł
- Lyon - Avinion - Marsylia - St. Tropez -
- Cannes - Nicea - Monte Carlo - Eze -
- Mediolan - 1390 zł

AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA

RHU
BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ SYSTEMY DOCIEPLEN
- ✓ STYROPIAN (WĘLNA MINERALNA)
- ✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówki i cegły ceramiczne firmy Röben
- ✓ okna i drzwi drewniane i PCV
- ✓ folie budowlane
- ✓ strop "TERIVA"
- ✓ rury i rynny PCV
- ✓ bramy garażowe „PROMINENT”

RATY

ALUBUD

SCHÜCO
INTERNATIONAL

poleca:

heroal

- * okna
(rozwierno-uchylane na wymiar)
- * drzwi
(jedno- i dwuskrzydłowe, przesuwane)
- * fasady
- * parapety zewnętrzne aluminiowe
- * bramy
- * elementy architektury budowlanej

OKNA NA RATY

* PCV * ALUMINIUM * STAL *

Tel./fax (067) 263 32 21
77-400 Wielatowo k. Złotowa

OPONY

AKUMULATORY

MAKULSKI

OPONY-SERWIS

AUTO SERWISOWE

tel. 090 358 702

osobowe, ciężarowe, rolnicze

135 R12
57 zł brutto

Promocja opon zimowych
15%

Pita, ul. Lutycka 55

Czynno:

pon.-pt. 8.00-19.00, sob. 8.00-16.00, niedz. 10.00-18.00

tel./fax (067) 214-90-71, tel./fax (067) 214-61-71

tel. kom. 0602 557 068

**Dowóz i wymiana opon ciężarowych
i rolniczych u Klienta gratis.**

promocja aktualna
do końca października

Skład materiałów wykończenia wnętrz

ZŁOTÓW, ul. Dworzaczka 5
tel. 0606-334-163

Przedstawiciel firmy Graboplast - Węgry



Graboplast

**OFERUJE: najwyższej jakości wykładziny dywanowe, PCV, ceraty, tapety
PONADTO OFERUJEMY: farby, lakiery, kleje**

*Firma świadczy usługi przygotowania
posadzek i wykładania wykładzin.*

*Przyjdź i wybierz wykładzinę
lub zadzwoń, a nasz doradca
dobrze do Ciebie
z katalogami naszych wykładzin!*

**Sprzedaż ratalna,
odliczenia podatkowe**

Serdecznie zapraszamy!

**Kompleksowe wykonawstwo
nowoczesnych posadzek:**
- posadzki obiektowe-dywanowe
- posadzki obiektowe
termoizolacyjne-PCV.

Ogłoszenia drobne

Sprzedam samochód Trabant z silnikiem VW
Polo, rok prod. 1991, stan bardzo dobry,
pierwszy właściciel. Cena do uzgodnienia.
Tel. 263 70-78 - Radawnica.

Sprzedam mały budynek przy dworcu PKS
i PKP w Złotowie. Przeznaczenie: biuro,
sklep, mieszkanie. Tel. 263 4786 (po 18.00).

Kupię mieszkanie własnościowe M-1
w budynku spółdzielczym w Złotowie.
Oferty wraz z ceną zgłaszać
pod nr tel. 265 26-06.

Lokal do wynajęcia 27 m2 po sklepie
odzieżowym na działalność handlową
lub usługową. Tel. 263 58-19 Złotów,
ul. Grudzińskich 8 (Kaczy Dołek).

Zespół muzyczny „Czerwona Gitara”,
niepowtarzalne brzmienie, repertuar dla
każdego, profesjonalne nagłośnienie.
Tel. 263 16-41.

Sprzedam mieszkanie 78,5 m²
w Radawnicy. Tel. 263 13-18.

Agent PZU przyjmuje zapisy do II filaru.
Złotów, ul. Bytomiaków 12.
Tel. 265 36-25 wieczorem.

Tadeusz Sikora dypl. mistrz
bioenergoterapii zaprasza na zabiegi
bioenergoterapeutyczne: Złotów,
ul. W. Witosa 12 a . Rejestracja telefoniczna
(067)263-52-07, kom. 0602320138.

Uwaga, Uwaga, Uwaga!
Oryginalne zaproszenia ślubne z treścią
nadruku klienta, obsługa Video-Foto
ślubów, przyjęć, imprez szkolnych,
cyfrowy montaż. Atrakcyjne ceny.
Tel. 263 39-89, tel. kom. 0606106880.

Sprzedam piec c.o. gazowy, nowy.
Tel. 265 28-61.

Sprzedam dom, budynek
gospodarczy - blisko jezior, wieś Lubcza.
Tel. (052) 3892369.

Biuro Obrotu Nieruchomościami „GRUNT”
Piła, Al. Wojska Polskiego 12,
tel. 351 66-77, 0601768714.,
kupno - sprzedaż - kredyty bez żyrantów.

Dom w Ługach, c. o. - konwektory - miedz,
cena: 48.000.
„GRUNT” - tel. 351 66-77.

Mieszkanie 3 - pokojowe 55 m2 z garażem
w Jastrowiu, cena: 50.000 (kredyt bez
żyrantów). „GRUNT” - tel. 351 66-77.

To jest miejsce
na Twoje ogłoszenie!
Nie czekaj!
Może być za późno!

Scan Holiday TOURS

Największy organizator wycieczek lotniczych w Polsce

Zima 1999/2000

Kierunek: ciepłe kraje

1 tydz. 2 tyg.

HALKIDIKI	815	1016
TUNEZJA	918	1225
RIWIERA		
OLIMPIJSKA	934	1143
MAJORKA	934	1234
KRETA	1020	1160
RODOS	1020	1225
CYPR	1123	1430
IBIZA	1225	1328
DJERBA	1225	1430
EGIPT	1328	1533
TENERYFA	1328	1533
GRAN CANARIA	1328	1738
TAJLANDIA	3070	3583
DOMINIKANA		4194

SYLWESTER
2000

PROMOCJA!
Wśród osób, które
wykupią imprezę
do 31 marca 2000 roku
zostanie rozlosowana
wycieczka dwuosobowa
do Wiednia

Cena w USD - kursie 1 USD = 4,10
Cena zawiera: przelot, zakwaterowanie, transfery, opiekę polskiego pilota



Agent Scan Holiday
Agencja Turystyczna „GLOBI”
ul. Cechowa 14, 77-400 Złotów
tel./fax (067) 265 01 20, e-mail: globi@pi.onet.pl

**AUTO-PARK Z. & J. Szcześniak**

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel. (067) 263-40-10
Piła, ul. Siemiradzkiego 23, tel. (067) 215-48-11

W SPRZEDAŻY SAMOCHODY:

- Skoda Felicia FL
- Skoda Felicia Combi
- Skoda Octavia
- Felicia Pick-up
- Felicia Combi VAN (ciężarowa)

**Atrakcyjne wyposażenie,
sprawdź ceny!**

Autoryzowany
Dealer



Volkswagen Group



**VW Bank Polska - kredyt
Kredyt do 5 lat
oprocentowanie 17,9%
bez wpłaty, bez poręczycieli.
Przyjmujemy w rozliczenie
samochody marki Skoda.
AC, OC, NW - GRATIS!**

GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA

Poradnik „Aktualności”

- **Bakłażany** dostarczają witaminy C, potasu i żelaza. Niektóre mają gorzki smak i po pokrojeniu należy je posypać solą, pozostawić na chwilę, opłukać i osuszyć serwetkami.

- **Koper włoski (fenkuł)** jest smacznym warzywem o lekkim zapachu anyżu. Na surowo, drobno pokrojony, dodaje charakteru wielu surówkom. Doskonale ugotowany i polany sosem, zwłaszcza serowym.

- **Seler naciowy** jest dobrym źródłem wit. C. Po usunięciu łykowatych włókien można go na surowo dodawać do sałatek, gotować w zupach, krótko obsmażyć lub udusić i podawać jako jarzynę.

**Miniporadnik KOS-a „Ars - Flores”****Róża - królowa rabat (1)**

Nie ma chyba działki, gdzie nie roślaby choć jedna róża. Ten bardzo popularny krzew nie jest najłatwiejszy w uprawie, ale jeśli rośnie okazale, może stać się przyczyną naszej dumy.

Róża należy do rodziny różowatych. Jest krzewem o pędach zwykle pokrytych różnego rodzaju wyrostkami i kolcami, o pierzastych błyszczących opadających na zimę liściach, o kwiatach osadzonych pojedynczo lub zebrane w wielokwiatowe kwiatostany.

Zastosowanie róż na działce może być bardzo różne, zależnie od tego, jaki typ róż posadzimy. Nie sposób (ze względu na ogromne bogactwo gatunków, form i odmian róż) omówić nawet ich części, dlatego przedstawię krótko tylko te grupy, które są najczęściej spotykane w naszych ogrodach.

Róże wielkokwiatowe

Zdecydowana większość róż uprawianych na działkach to róże wielkokwiatowe, do których należą róże powtarzające kwitnienie oraz tzw. mieszańce herbatnie. Róże z tej grupy dostarczają kwiatów bardzo przydatnych na okolicznościowe bukiety. W tej grupie jest wiele odmian o dużych szlachetnych kwiatach na długich pędach. Do najpopularniejszych odmian róż wielkokwiatowych należą: Samantha (czerwona), Casanova (żółta, o ładnym kształcie pąka, jednak niewy-

trzymała na mroz) oraz odmiany różowe m.in. Carina, Carlita i Queen Elizabeth - świetna na żywopłoty.

Róże wielokwiatowe

Grupa ta nazywana jest również różami rabatowymi lub bukietowymi, gdyż kwiatostany składają się z kilku, kilkunastu kwiatów na jednej łodydze. Róże te charakteryzuje wyrównany, niski lub średni wzrost, silne rozkrzewienie oraz okazałe baldachogrona kwiatów. Kwitną obficie i nieprzerwanie od późnej wiosny do jesieni. Są również długowieczne, dość wytrzymałe na niską temperaturę i dość odporne na choroby. Róże bukietowe nadają się na kwietniki, rabaty, do tworzenia grup i żywopłotów.

Do uprawy na działkach z róż wielkokwiatowych polecam następujące odmiany: Mercedes i Sonia.

Różę czepne

- popularnie zwane pnącymi

Odnaczają się na ogół bardzo silnym wzrostem (najwyższe osiągają około 5 m), wiotkimi pędami oraz drobnymi, licznymi i błyszczącymi liśćmi. Nadają się doskonale do pokrywania ścian, murów, ogrodzeń, pergoli, kratownic itp. Ściany i mury powinny być zaopatrzone w kratownice, do których przywiązane są pędy. Wśród róż czepnych dużą popularnością cieszą się odmiany: Sympathie (ciemnoczerwona) oraz łososioworóżowa Coral Dawn.

W swoim ogrodzie uprawiam od kilku lat różę Bucala, która zmienia barwę od pomarańczowej po różową. Jest różą bardzo interesującą, ale wrażliwą na mrozy.

**Róże pienne**

Nie są specjalną grupą. Są to krzewy odmian uprawnych wyprowadzone w formie drzewkowata. Uzyskuje się to okuliżując odmianę szlachetną nie na szyjce korzeniowej podkładki, ale wysoko na jej pędzie. Podkładką jest zwykle róża dzika.

Róże parkowe

Ta grupa róż jest u nas jeszcze mało popularna. Należą do tej grupy gatunki na ogół mrozoodporne, mające pokrój przypominający inne krzewy ozdobne. Tworzą one dość duże krzewy, bardzo obficie i długo kwitnące. Nie wymagają prawie żadnej pielęgnacji i dobrze rosną nawet na słabej ziemi.

Róże miniaturowe

Są to odmiany nisko rosnące o kwiatach pojedynczych lub pełnych, bardzo małych, ale o kształcie róż wielkokwiatowych. Róże te nadają się na rabaty, balkony, do ogrodów skalnych, na groby, a także na kwiat cięty.

O pielęgnacji róż w następnym spotkaniu.

■KOS

HOROSKOP

Baran 21.03. - 19.04.

Najwyższy czas zaplanować coś na przyszłość. Z niewielką pomocą przyjaciół zrealizujesz nawet najbardziej wymyślne przedsięwzięcie. Pamiętaj jednak, by nie angażować się zbyt, bo zaniedbasz życie rodzinne. Bliscy i tak patrzą sceptycznie na twoje poczynania.

Byk 20.04. - 20.05.

Ani się nie spostrzeżesz, gdy wszystkie problemy zwałą ci się na głowę. To wszystko przez lekceważące podejście do ważkich spraw. Weź się solidnie za robotę, inaczej będzie za późno. W sprawach sercowych jesteś na dobrej drodze...

Bliźnięta 21.05. - 21.06.

Nie odrzucaj propozycji podróży, nawet jeśli jest to wyprawa w celach służbowych. Przed wyjazdem zorientuj się, czy być może to nie twój rywal wysyła cię w odległy wyjazd. Obyś potem nie zaznał cierpień powrotu z dalekiej podróży, jak mawiał pewien mądry starzec.

Rak 22.06. - 22.07.

Skończ z niepotrzebnym uporem. Daj się przekonać, a wszyscy będą zadowoleni. Kto wie, czy nie ty najbardziej... Zwróć uwagę na partnera, wyraźnie czegoś od ciebie oczekuje. Zapytaj, może w problemie. Zabaw się w weekend, odetchnij od trudów życia.

Lew 23.07. - 22.08.

Listopad sprzyja zadumie, głębokim przemyśleniom. Zbliża się koniec roku, warto pozatapiać wcześniej wszelkie problemowe sprawy. W Sylwestra nic nie powinno zmać krystalicznej barwy szampana. Czy na pewno nie spędzisz tego wyjątkowego wieczoru samotnie?

Panna 23.08. - 22.09.

Ostatnio dość często wykręcasz się od odpowiedzialności. To dlatego później nikt nie traktuje

cię poważnie. Nikomu nie przyjdzie do głowy powierzenie ważnej funkcji osobie wyjątkowo niezdecydowanej. Ta uwaga dotyczy także twoich spraw sercowych...

Waga 23.09. - 22.10.

Jeśli oczekujesz ważnej wiadomości, to możemy cię uspokoić. Jest w drodze i już wkrótce ucieszy twoje serce i ukoj umysł. Nie podejmuj żadnych kroków przyspieszających jej nadejście, bo wszystko popychasz. Uważaj na zdrowie, wszak jesień w pełni.

Skorpion 23.10. - 21.11.

Skorpiony wciąż przeżywają miłe chwile. Odwiedziny, wizyty, mniej lub bardziej oczekiwane, ale zawsze sympatyczne. Zachowuj uśmiech na twarzy, nawet w wielce kwaśnych momentach. Zobaczysz, że to się opłaci towarzysko.

Strzelec 22.11. - 21.12.

Masz ogromną szansę, by odnieść w najbliższym czasie wielki sukces. Nie bądź samolubem i podziel się tym z kimś. Radość będzie wówczas podwójna. A jak włączysz w sprawę kilkanaście osób... Uważaj na finanse, są cokolwiek niewielkie.

Koziorożec 22.12. - 19.01.

W ostatnim czasie zraziłeś do siebie kilka przychylnych ci osób. Poczekaj, przy pierwszych większych tarapatach jeszcze będziesz potrzebował ich pomocy. I może to być głos wołającego na pustyni... Nikt cię nie usłyszy. Napraw co trzeba.

Wodnik 21.01. - 18.02.

Wybierając się na imprezę, zachowaj się jak należy. Jak cię widzą tak cię piszą. Jak nabroisz, to już nikt nigdy cię nie zaprosi. Błędy popełnione szybko postaraj się naprawić, może uda się uniknąć skandalu. Liczymy na twoją trzeźwość w poczynaniach.

Ryby 19.02. - 20.03.

Starasz się, trzeba to przyznać. Gołym okiem są widoczne twoje postępy. Nie będziemy zdradzać całemu światu twojej tajemnicy, przyjdzie czas by się ujawnić, prawda? W kwestii sercowej masz rację, zrób tak jak podpowiada ci intuicja.

Kulinarne przeboje „Aktualności”

Jesienny kociółek

Składniki: 2-3 bakłażany, 1 cukinia, 4 pomidory, 3 strąki różnokolorowej papryki, 2 łodygi selera naciowego, 2 cebule, 2 ząbki czosnku, 5 łyżek oleju, 1/2 szklanki białego wytrawnego wina, liść laurowy, natka pietruszki, tymianek lub bazylija, sól, pieprz, 1 szklanka bulionu.

Przygotowanie: Bakłażany umyć, pokroić w kostkę, cukinię umyć, pokroić w plasterki grubości pół cm, z pomidorów zdjąć skórkę, pokroić w kostkę. Paprykę umyć, przekroić, wyjąć gniazda nasienne, pokroić. Posiekać łodygę selera. Rozgrzać olej, zeszklić posiekaną cebulę i czosnek. Wrzucić seler, liść laurowy, tymianek i natkę, wlać wino, dusić 5 min. Dodać pozostałe warzywa, zalać bulionem. Dusić, aż warzywa staną się miękkie. Do potrawy można dodać pieczone lub duszone mięso lub kiełbasę.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „SCh” w Lipce ogłasza

**przetarg nieograniczony pisemny
na sprzedaż obiektu restauracji o kubaturze
1700 m³, położonego na działce Nr 251/1 w Lipce
o pow. 959 m².**

Cena wywoławcza budynku wynosi 100 tys. zł.

**Cena wywoławcza zbycia wieczystego użytkowania
gruntu wynosi 3790 zł.**

**Oferty należy składać do dnia 1 grudnia 1999 r.
w sekretariacie GS „SCh” w Lipce ul. Kolejowa 11.**

**Otwarcie ofert nastąpi
w dniu 2.12.1999 r. o godz. 10.00.**

**Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata
wadium w wysokości 10.379 zł. do dnia 2.12.1999 r.
do godz. 9.30 w kasie Spółdzielni.**

**Dodatkowe informacje można uzyskać
pod nr tel. (067) 266-50-30 w godz. od 7 do 15.**

**Zarząd Gminnej Spółdzielni zastrzega sobie prawo
do prowadzenia dodatkowych negocjacji z oferentami
oraz do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.**

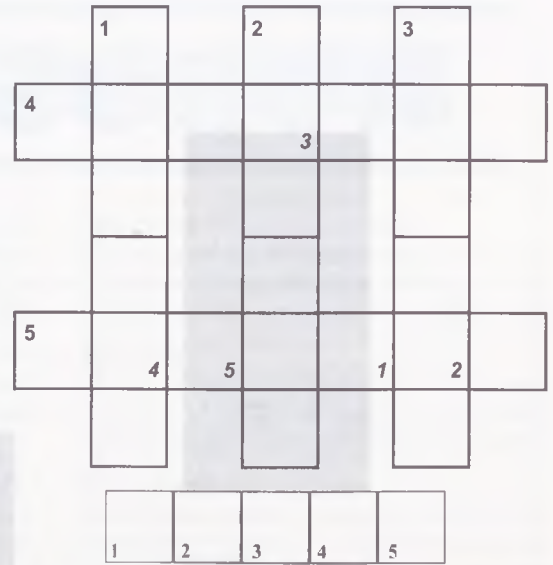
Krzyżówka dla dzieci

3- z ogonkiem, rogami i kopytkiem - kusi do złego, 2- pływa po morzach i oceanach, 3- na polu biwakowym, 4- kiedyś miał mękę, 5- pozwala rozmawiać ludziom na odległość.

Litery z pól 1-5 utworzą rozwiązanie.

Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji: AWP „Leszczyński”, 77-400 Złotów, al. Piasta 21 do dnia 14.11.99 r. Nagrody czekają!

Nagrodę za prawidłowo rozwiązana krzyżówkę z nr 40/99 wylosował **Łukasz Dubaj z Lipki**. Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą. Hasło brzmiało: SKNERUS.



Krzyżówka dla dorosłych

Ostatnia litera wpisanego hasła jest jednocześnie pierwszą literą następnego.

1 - kierowana przez woźnicę, 2 - gimnastyka przy muzyce, 3 - głoszone z ambony, 4 - szyk, wytворność, 5 - karetka pogotowia, 6 - dba o porządek w biurze, 7 - największy w tym ..., żeby dwoje chciało naraz, 8 - mieszka za ścianą, 9 - do lasu lub do domu, 10 - studencka książeczka, 11 - kolor ciemnoczerwony.

Litery z pól 1 - 8 utworzą rozwiązanie.

Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji: AWP „Leszczyński”, 77-400 Złotów, al. Piasta 21 do dnia 14.11.99 r.

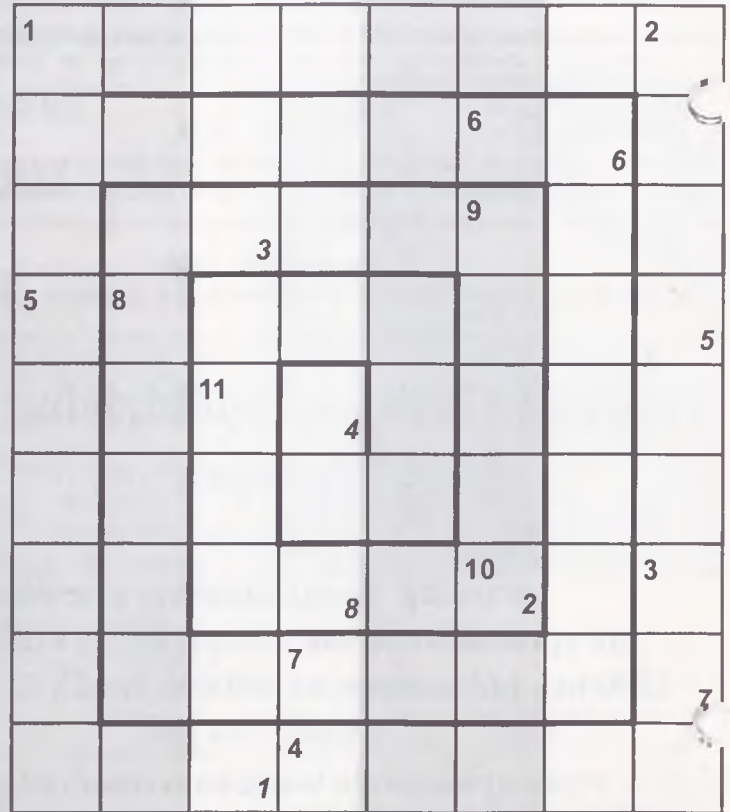
Nagrody czekają!

Nagrodę za prawidłowo rozwiązana krzyżówkę z nr 40/99 wylosował

pan Stanisław Krajewski ze Złotowa.

Gratulujemy! Zapraszamy do redakcji po odbiór

nagrody. Hasło brzmiało: **NABÓJ MIŁOSNY**



Kącik języka angielskiego

Take Time to think
It is the source of power
Take Time to play
It is the secret of perpetual youth
Take Time to read
It is the fountain of wisdom
Take Time do pray
It is the greatest power on earth
Take Time to love and be loved
It is a God - given privilege
Take Time to be friendly
It is the road to happiness
Take Time to laugh
It is the music of the soul
Take Time to give
It is too short day to be selfish
Take Time to work
It is the price of success
Take Time to do charity
It is the key to heaven

■przygotowała Paulina Pietrasik

Księga Imion

JACEK
imię pochodzenia greckiego wywodzące się od słowa hyacinthos, czyli hiacynt.

Jacek jest mężczyzną bardzo konserwatywnym, stałym w uczuciach o niezależnym, twórczym umyśle. Cechuje go duża pewność siebie - zawsze chce występować jako niepodważalny autorytet, lubi przebywać na łonie natury, a także dobrze się pobawić w gronie przyjaciół.

kolor - fioletowy,
zwierzę - gęś,
imieniny - 10.02., 3.07., 17.08., 11.09.

Repertuar filmowy kino „Rodło” w Złotowie

- listopad 1999:

5-6 - „Gwiezdne wojny” - USA
- fantastyczny - godz. 18
12-15 - „Sprawa honoru” - USA
- dramat psychologiczny - godz. 18
18-21 - „Matrix” - USA
- fantastyczny - godz. 18
25-28 - „Dziewczyna dla dwóch” - Francja
- komedia sensac. - godz. 18



Na dwóch kółkach

W dniach 23 i 24 października złotowscy kolarze startowali w serii zawodów w kolarstwie górskim.

W sobotę (23.10) odbył się wyścig w Chodzieży. Na trudnej trasie nasi młodzicy zajęli trzy pierwsze miejsca w następującej kolejności: Szymon Minda, Dawid Mitkowski i Szymon Przybylski. W kategorii juniorów młodszych zwyciężył Bartłomiej Niedziela, a trzeci był Ireneusz Gabrych. Obaj z „Drogowca”.

O wiele trudniejsza była rywalizacja w Poznaniu (24.10), gdzie w ramach imprez towarzyszących wystawie rowerowej „Bicykl” odbyły się wyścigi na rowerach górskich. Okazuje się, że nawet w Poznaniu są góry, choć usypane przez ludzi. Na trasie wyścigu, który zgromadził całą czołówkę krajową, była bardzo zacięta rywalizacja. Startowali czołowi polscy „górale” z Piotrem Formickim i Markiem Galińskim na czele. Trasa wyścigu była wytyczona wokół jeziora Malta. Trudna technicznie, ze stromymi choć krótkimi podjazdami i zjazdami i jednym dłuższym podjazdem na sztucznie usypane wzgórze, z którego już korzystają narciarze. W stawce zawodników z Polski najlepiej spisali się nasi juniorzy młodszy: Bartłomiej Przybylski (VI), Ireneusz Gabrych (XII), a odczuwający skutki sobotniego wyścigu Maciej Niedziela był XVI. Nasi młodzicy, startujący w grupie 75 zawodników z całego kraju zagubili się na starcie, co na stosunkowo krótkiej trasie trudno odrobić. Szymon Minda był dwudziesty, Dawid Mitkowski dwudziesty piąty, a Szymon Przybylski zajął 32. miejsce.

Obecnie kolarzy złotowskich czeka sezon wyścigów przełajowych.

PS. Autor niniejszego artykułu dwukrotnie miał okazję zapoznać się z trasą obok jeziora maltańskiego na przełomie sierpnia i września. Zająłem wówczas IV miejsce w Wielkopolsce w wyścigu MTB amatorów. Na następnym byłem 25-ty wśród sześćdziesięciosobowej stawki zawodników z całej Polski, przeszkodziły mi nieco dwukrotne defekty tylnej opony.

■ **Wiesław Fidurski**

piłka siatkowa

„Start” Łódź : „Sparta” Złotów 3:2

Wyniki poszczególnych setów: 25:14, 19:25, 25:18, 23:25 i 15:8.

W piątek 29.10 br. zespół złotowskiej „Sparty” uległ w Łodzi drużynie tamtejszego „Startu” 2:3. Mecz był zacięty, trwał prawie 2 godziny. Barw „Sparty” bronili: K. Wajer, E. Wrona, M. Rutkowska, A. Buzala, A. Strządała i M. Chojnacka. Dużym osłabieniem złotowskiego zespołu była absencja chorej I. Dudek. Trener spartanek podkreślił dobrą grę K. Wajer oraz E. Wrony; słabiej natomiast zaprezentowała się A. Buzala.

■ (red)

Liga siatkówki

Amatorzy pod siatką

Rozpoczęły się rozgrywki ligi piłki siatkowej amatorów. W pierwszym meczu Oldboje Sparty pokonali Inspektorat PZU Złotów 3:0 (25:16, 25:20, 25:22). Drugie spotkanie, pomiędzy Nauczycielami i Strażą Pożarną zakończyło się wygraną złotowskich pedagogów 3:2 (26:28, 18:26, 25:19, 25:21, 15:12). Mecze odbywają się w środy i piątki, o godzinie 20.30 w hali Sparty oraz w Jastrowiu.

Tabela:

1. Oldboje	1	2	3:0
2. Nauczyciele	1	2	3:2
3. Straż Pożarna	1	1	2:3
4. PZU	1	1	0:3

■ JJ

piłka nożna

Chwaliński królem strzelców

Pod koniec października w Krajence odbył się VIII Gminny Turniej Niepodległości w Piłce Nożnej Szkół Podstawowych i Gimnazjum.

W poszczególnych rozgrywkach uzyskano następujące wyniki:

1. SP Krajenska II - Gimnazjum Krajenska	3:1
2. SP Krajenska I - SP Głubczyn	1:0
3. SP Krajenska I - SP Krajenska II	8:0
4. Gimnazjum Krajenska - SP Głubczyn	1:1
5. SP Krajenska II - SP Głubczyn	0:5
6. Gimnazjum Krajenska - SP Krajenska	0:5

Tabela końcowa:

1. SP Krajenska I	- 9 pkt.	14:0
2. SP Głubczyn	- 4 pkt.	6:2
3. SP Krajenska II	- 3 pkt.	3:15
4. Gimnazjum Krajenska - 1 pkt.		2:9

Najlepsi strzelcy:

Łukasz Chwaliński (Krajenska)	- 6
Marek Jasiek (Krajenska)	- 3
Jakub Jasion (Głubczyn)	- 3
Gozdur (Głubczyn)	- 3
Paweł Nowak (Krajenska)	- 2
Jacek Bilski (Krajenska)	- 2

Skład zwycięskiej drużyny:

Mariusz Lipiński, Paweł Nowak, Radosław Trojak, Marek Jasiek, Łukasz Chwaliński, Jacek Bilski.

Wszystkie drużyny otrzymały puchary i dyplomy ufundowane przez UKS „Krajna”, LZS „Iskra” oraz UGiM w Krajence.

Zwycięska drużyna wystąpi w rozgrywkach powiatowych.

■ **Z. Martenka**

Wystawa rowerowa

Międzynarodowy Salon Turystyczny (Tour Salon' 99) w Poznaniu w dn. 21-24.10. br. obejmował również Międzynarodowe Targi Rowerowe Bicykl'99. W ostatnim dniu targów złotowscy turyści (Maciej Dzik, Łukasz i Karol Kajewscy, Daniel Koc, Jakub Mirr, Ryszard Paszkiewicz, Paweł Paszkiewicz oraz niżej podpisany) pełni emocji i wrażeń mieli możliwość zapoznać się z nowymi propozycjami i rozwiązaniami technicznymi - rowerowymi. Jedną z ciekawszych propozycji była oferta firmy Mercedes - Benz dotycząca roweru z napędem hybrydowym.

Braliśmy też udział w seminarium „Turystyka rowerowa - czynnikiem rozwoju lokalnego i regionalnego w zintegrowanej Europie”.

■ **Ryszard Kilar**

Tenis stołowy

Poznań dwa razy lepszy

Tenisści stołowi Sparty Złotów występujący w III lidze grupy północnej rozegrali 30 października dwa mecze ligowe. Pierwsi zwycięstwo w hali Sparty odnieśli zawodnicy rezerw klubu z ekstraklasy Sanu Poznań, wygrywając ze złotowianami 8:2. Punkty dla Sparty zdobyli Wiktor Murach i Michał Żydkiwicz. W drugim meczu nasi pingpongiści również nie dali rady starszym i o wiele bardziej doświadczonym zawodnikom Tivoli Budowlani Poznań, ulegając - 0:8. W obu meczach grali ponadto, bez zdobycy punktowej Michał Beker, Dawid Szulczyński i Wojciech Szczotka. Trener Henryk Rogala wyróżnił 12 - letniego W. Muracha, komplementując jego postępy w grze. Kolejny mecz złotowianie rozegrają w Złotowie, 6 listopada z Notecią Miasteczko Krajeńskie. Będzie to przedmecz spotkania pierwszej ligi pomiędzy żeńskimi drużynami Sparty i Welu Lidzbark Warmiński.

W sekcji tenisa stołowego MLKS Sparta Złotów nastąpiła zmiana personalna. Funkcję kierownika po ustępującym Jacku Fertikowskim objął Andrzej Szczotka.

■ JJ

Szachy

23.10. 1999 r. w Złotowie w Ognisku Pracy Pozaszkolnej odbył się Turniej Szachowy o mistrzostwo Złotowa i Gminy Złotów Szkół Podstawowych i Gimnazjum.

Turniej rozegrano w dwóch kategoriach wiekowych:

I kat. 1987 i młodszy

II kat. 1985, 1986 kl. VIII i Gimnazja.

Oto końcowe wyniki w turnieju:

W mistrz. Złotowa w kat. dziewcząt 1987 i młodszy:

I - Agnieszka Jeżewska, SP nr 3 w Złotowie,

II - Aleksandra Abramowicz, SP nr 3 w Złotowie,

III - Martyna Abramowicz, SP nr 3 w Złotowie,

IV - Sandra Przybyszewska, SP nr 3 w Złotowie,

V - Sandra Jagodzińska, SP nr 3 w Złotowie.

W mistrz. Gminy Złotów w kat. dziewcząt:

I - Justyna Brzezińska, SP Sławianowo,

II - Joanna Borzych, SP Sławianowo.

W mistrz. Złotowa w kat. chłopców 1987 i młodszy:

I - Radosław Woliński, SP nr 3 w Złotowie,

II - Piotr Gajewski, SP nr 3 w Złotowie,

III - Przemysław Woliński, SP nr 3 w Złotowie,

W mistrz. Złotowa w kat. kl. VIII i Gimnazjum

I - Damian Kołodziejki, SP nr 3 w Złotowie,

II - Sławomir Nowastowski, Gimnazjum nr 1 w Złotowie.

W mistrz. Gminy Złotów w kat. chłopców:

I - Paweł Brzeziński, Gimnazjum w Sławianowie.

W mistrz. Złotowa w kat. dziewcząt kl. VIII:

I - Monika Skiba, SP nr 3 w Złotowie.

Nagrody i dyplomy ufundowali Urząd Miejski i Urząd Gminy w Złotowie.

Dziwi brak w mistrzostwach chłopców i dziewcząt ze SP nr 1 i SP nr 2 w Złotowie oraz innych szkół z Gminy Złotów.

Sędzią Głównym zawodów był sędzia kl. państwowej Bolesław Wadych.

■ **Bolesław Wadych**

P.H.U.

ELEKTROMAL

ul. Boh. Westerplatte 14, ZŁOTÓW
tel./fax (067) 263-79-85

- KABLE I PRZEWODY • PRZEWÓD AS x SN
- WYŁĄCZNIK TYPU „S” FIRMY AEG
(w cenach fabrycznych)

- OPRAWY I ŻARÓWKI
- OSPRZĘT OŚWIETLENIOWY • WŁĄCZNIKI I WYŁĄCZNIKI

Dla firm i instalatorów korzystne rabaty i terminy płatności. Przy większych zakupach możliwość negocjacji cen.



CZYNNE: od 8:00 - 17:00 w soboty od 8:00 - 12:00

MAX-BUD

77-400 Złotów

ul. Norwida 7, tel./fax (0 67) 263 34 54

ul. Domańskiego 6, tel./fax (0 67) 263 63 55

BOLIX

Systemy ociepleń budynków

- U nas kupisz kompletny system ociepleń
- W sprzedaży styropian i siatka z włókna szklanego
- Kleje do glazury

Kotłownia olejowa G 115

główny pakiet instalacyjny zbiornika oleju opałowego

zbiornik oleju opałowego z PE 1600 l wykonany w najnowszej technologii SMP (z barierą zapachową)

komputerowe sterowanie pogodowe Ecomatic 2000 w języku polskim

żelwny kocioł grzewczy G 115 w wersji TOP wykonany w całości z opatentowanego na całym świecie żelwa szarego typu GL 180M

olejowy palnik niskosumowowy nowej generacji

2 głowice termostatyczne

2 stalowe grzejniki płytowe

*** 8200 zł**

*** Cena netto**



PRODUKT EKOLOGICZNY